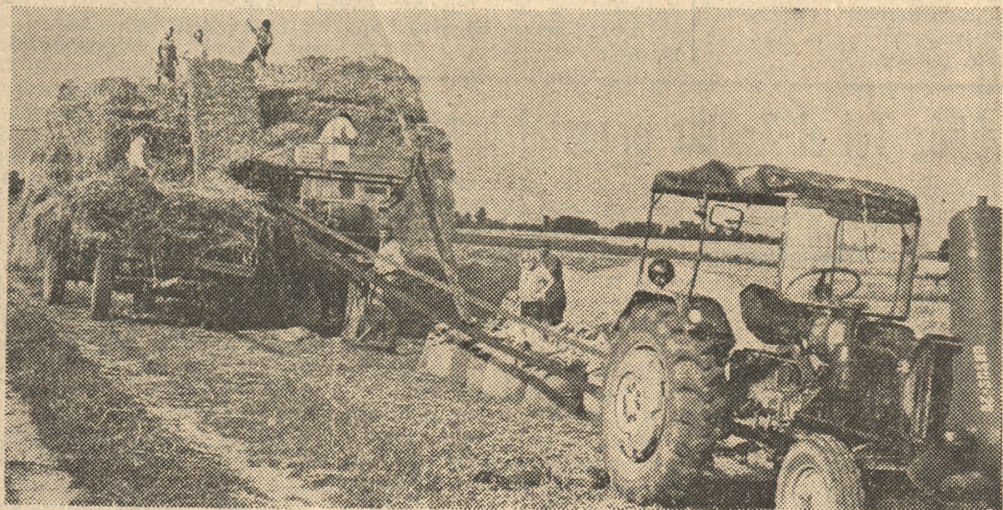


Ziarno na chleb



Wielu rolników, nie czekając jesieni, dokonuje omłotów zboża, przekazując ziarno prosto z pola do magazynów. Tak postępuje również Henryk Owoccki ze wsi Kocanowo w gminie Pobiedziska, który omłotami pszenicy kończy tegoroczne żniwa na swym 13-hektarowym gospodarstwie. Na zbiory rolnik nie narzeka. Pobieżne obliczenia wykazują, że z hektara uzyskuje około 40 kwintali ziarna pszenicy, co jest wynikiem wcale niezłym. Na zdjęciu: w czasie omłotu. (za)

Fot. — H. Kamza

Komunikat WHiU Urzędu Miejskiego w Poznaniu

Sposób rozprowadzania biletów towarowych na cukier

Zawiadamia się, że upołączone zakłady pracy miasta Poznania zgłaszają się w sobotę, 14 bm. od godz. 8 do 18. w oddziałach Narodowego Banku Polskiego, prowadzących ich obsługę kasową, z za potrzebowaniem na bilety towarowe na zakup cukru. Zapotrzebowanie winno zawierać:

1. Nazwę i adres zakładu pracy.
2. Cyfrowo i słownie określić na ilość potrzebnych biletów towarowych dla pracowników i nie zatrudnionych członków rodziny będących na ich utrzymaniu.

Ostatnia droga Wincentego Kraški

Wczoraj w Sali Kolumnowej Rady Państwa w Warszawie wystawiona została trumna ze zwłokami zmarłego sekretarza Komitetu Centralnego PZPR, członka Rady Państwa, posła na Sejm — Wincentego Kraški.

Honorowe warty zaciągnęli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Edward Babiuch, Józef Tejchma, Jerzy Łukaszewicz, Ryszard Frelek i Józef Pińkowski, członkowie Rady Państwa i Rady Ministrów, Prezydium Sejmu PRL, reprezentanci stowarzyszeń politycznych, przedstawiciele centralnych instytucji i organizacji społecznych oraz kulturalnych.

Do spowitej kirem sali przy było wiele osób, reprezentujących różne kręgi społeczne, aby oddać ostatni hołd zmarłemu.

W Alei Zasłużonych na warszawskim cmentarzu komunalnym odbył się pogrzeb Wincentego Kraški.

W konduście żałobnym, obok najbliższej rodziny zmarłego, szli członkowie najwyższych władz z Henrykiem Jabłońskim i Piotrem Jaroszewiczem.

Nad otwartą mogiłą przemawiał Jerzy Łukaszewicz, który przypomniał działalność polityczną i państwową zmarłego.

Dokończenie na str. 2

3. Podpis dyrektora zakładu i głównego księgowego.

4. Nazwisko i imię oraz numer dowodu osobistego osoby upoważnionej do odbioru biletów towarowych.

5. Pieczęć zakładu pracy.

6. Klauzulę potwierdzającą ilość odebranych biletów towarowych.

Członkowie związków twórczych, rzemieślnicy oraz inne uprawnione osoby, otrzymują bilety towarowe za pośrednictwem swoich organizacji lub zrzeszeń. Wydawanie biletów towarowych nastąpi w dniu 14 bm. od godz. 12 w siedzibach tych organizacji.

Organizacje twórcze, cechy rzemiosł oraz inne uprawnione zrzeszenia zgłaszają się po odbiór biletów towarowych do Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Poznaniu (plac Kolegiacki, p. 141) w dniu 14 bm. od godz. 7.

Informuje się, że Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Poznaniu uruchomił telefoniczny punkt konsultacyjny, czynny w sobotę od 8 do 18. Numer telefonu: 519-77.

✱

Wydział Handlu i Usług zawiadamia, że bilety towarowe

Depesza H. Jabłońskiego do prezydenta Konga

Z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Konga przypadającego w dniu 15 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki Marien n'Gouabii. (PAP)

Socjologowie wsi zakończyli obrady

W ostatnim dniu obrad IV Światowego Kongresu Socjologii Wsi ogłoszono referaty i dyskutowano w 10 sekcjach specjalistycznych. Zajmowały się one m. in. rolą, jaką w kompleksowym rozwoju wsi i rolnictwa spełnia polityka państwa, i zagadnieniami rodziny, młodzieży wiejskiej, jakości życia i ochrony środowiska.

Zwiększenie inwestycji modernizacyjnych

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — na posiedzeniu w dniu 13 sierpnia br. Prezydium Rządu rozpatrzyło informację o wynikach działań, zmierzających do zwiększenia zakresu inwestycji modernizacyjnych w latach 1976 — 1980.

W ramach tych działań, podejmowanych w myśl zaleceń Biura Politycznego i Prezydium Rządu z listopada ubiegłego roku, powołano Komisję do Spraw Inwestycji Modernizacyjnych, której powierzono koordynację wszelkich przedsięwzięć w tej mierze, przeprowadzono we wszystkich resortach analizę nowoczesności zakładów oraz ocenę możliwości zwiększenia w tych zakładach wykorzystania środków trwałych, a następnie opracowano resortowe programy zwiększenia inwestycji modernizacyjnych.

Wszystkie te działania doprowadziły do istotnych zmian w planowanych na bieżące pięcioletnie zamierzeniach inwestycyjnych resortów. Przede wszystkim zaś do wycofania wielu tytułów inwestycyjnych, zakładających budowę nowych zakładów. I tak np. w planach inwestycyjnych przemysłu udział robót budowlano-montażowych uległ obniżeniu z 43,5 proc. do 39 proc. Jednocześnie zwiększono środki na zakup maszyn i urządzeń. Jest to zjawisko ze wszech miar bardzo pożądane.

Dzięki rozszerzeniu zakresu inwestycji modernizacyjnych uzyskane zostaną znaczne efek-

ty we wszystkich działach gospodarki w przemyśle, budownictwie, transporcie i rolnictwie. Wykonanie zaprogramowanych dotychczas przedsięwzięć modernizacyjnych w przemyśle lekkim pozwoli na uzyskanie w tym pięcioletniu ponad 50 proc. całości planowanego przyrostu zdolności produkcyjnych. Planowany wzrost wydobycia węgla kamiennego uzyska się w 70 proc. dzięki modernizacji górnictwa węglowego, bez zwiększenia zatrudnienia. Modernizacja kopalni pozwoli jednocześnie na polepszenie warunków pracy górników. W przemyśle spożywczym modernizacji podda się 380 zakładów produkcyjnych, dzięki czemu nastąpi podniesienie wydajności oraz poprawa warunków pracy załóg.

Prezydium Rządu pozytywnie oceniło dotychczasowe działania na rzecz zwiększenia zakresu inwestycji modernizacyjnych oraz poprawy wykorzystania majątku trwałego. Niemniej jednak stwierdzono, że osiągnięte w tej mierze efekty nie mogą być uznane za w pełni zadowalające. Oceniło, iż istnieją realne możliwości, aby w tym pięcioletniu jeszcze bardziej zwiększyć w planach inwestycyjnych udział inwestycji modernizacyjnych. Zalecono w związku z tym, aby w toku opracowywania, zatwierdzania i realizacji kolejnych planów rocznych resorty dążyły do uzyskania w tym pięcioletniu co najmniej 35 proc. udziału inwestycji modernizacyjnych w całości nakładów.

W kolejnym punkcie porządku obrad Prezydium Rządu przyjęło postanowienia upoważniające właściwe resorty do dokonania zakupu za granicą nowych maszyn i urządzeń dla przemysłu mięsnego. Pozwoli to na rozwinięcie zdolności produkcyjnych tego przemysłu, lepsze wykorzystanie surowców oraz na zwiększenie produkcji niektórych po-

zukiwanych rodzajów wędlin.

Następnie Prezydium Rządu powzięło decyzję, stwarzającą przedsiębiorstwu przemysłowym korzystniejsze warunki ekonomiczne do podnoszenia jakości wyrobów produkowanych na potrzeby rynku. Dotyczy to przede wszystkim wyrobów ze znakiem jakości „Q” oraz „1”. Jednocześnie wprowadzono ostrzejsze sankcje finansowe dla przedsiębiorstw, których wyroby utraciły lub nie uzyskały znaku kontroli jakości, a dla których to wyrobów istnieje wymóg uzyskania takiego znaku. Prezydium Rządu zobowiązało ministrów do wprowadzenia zwiększonych udogodnień w załatwianiu ewentualnych reklamacji, a także do wydłużenia terminów gwarancyjnych udzielanych przy sprzedaży artykułów oznaczonych znakiem jakości. (PAP)

Zakończył się Międzynarodowy Zjazd PTL

13 bm. sesją plenarną poświęconą problemom rehabilitacji i leczeniu sanatoryjnego, zakończył w Krakowie obrotowy międzynarodowy zjazd Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, które rozpoczęły się 9 bm. w Warszawie. Uczestniczyło w nich ok. 200 lekarzy, w tym duża grupa uczonych polskiego pochodzenia z kilku państw krajów.

Dzięki zjazdowi doszło do nawiązania bliskich, często przyjacielskich kontaktów między lekarzami polskimi i zagranicznymi, co niewątpliwie zaowocuje wymianą stażów naukowych oraz doświadczeń w poszczególnych dziedzinach medycyny. O pełnym powodzeniu zjazdu świadczy też zainteresowanie medycznych środowisk polonijnych w stałym organizowaniu tego typu spotkań. Uwzględniając te postulaty postanowiliśmy za 3 lata zorganizować kolejny, międzynarodowy zjazd PTL, poświęcony medycynie praktycznej. (PAP)

Obóz w Tel el-Zaatar przestał istnieć

Postępowe siły libańskie nie rezygnują z walki

Cała strefa obozu Tel el-Zaatar, zdobytego w czwartek, 12 bm. przez siły prawicy, została zamknięta przez oddziały prawicowe, które ogłosiły ją „strefą zakazaną” ze względu na znajdujące się tam pola minowe i groźbę rozprzestrzenienia się epidemii, jakie panowały w obozie.

Około 12 000 kobiet, dzieci i starców, przewieziono do chodniczych sektorów Bejrutu, kontrolowanych przez siły państwowe, jednakże tragedia tych ludzi bynajmniej się nie zakończyła, gdyż w przedłużonych dzielnicach muzułmań-

skich trudno im zapewnić dach nad głową, żywność i opiekę lekarską.

Przywódca lewicy libańskiej Kamal Dżumblatt, oświadczył, w piątek, że siły postępowe „zdecydowane są

Dokończenie na str. 2

od GROSU tygodnia

Trud żniwiarzy

Cały kraj czeka na koniec żniw. Z niepokojem patrząc na zachmurzone niebo, śledzimy wysiłki żniwiarzy nadganiających w tym tygodniu opóźnienia z pierwszej fazy zbiorów zbóż. Jeszcze 10 bm. „Trybuna Ludu” donosiła, że w porównaniu z podobnym okresem roku ubiegłego jest skoszonych w kraju o 2,5 mln hektarów zbóż mniej. A teraz piszemy już o dożynkach. Sprawnością zbioru żniwiarze skracają tradycyjny kalendarz prac polowych. Z pomocą pospieszyli też jak w poprzednich latach ekipy młodych, którzy przepracowali dziesiątki tysięcy godzin przy koszeniu, zestawianiu zbóż, wózce z pól, transporcie ziarna spod kombajnów.

Żniwa są trudne, szczególnie ostatnia ich faza, gdy nakłada się wiele prac w rolnictwie. Trzeba kosić ostatnie tony, wznosić wyschnięte wreszcie zboże w stogi, dokonywać pierwszych omłotów i dostaw do magazynów spółdzielczych i państwowych. A tu nie wolno czekać ani chwili z podorywkami, z talerzowaniem gleby, aby przygotować ją do orki przedsięwzięcia a zwa-

szcza do rozpoczynających się siewów rzepaku.

O końcowej fazie żniw zadecyduje jednak technika. Polskie rolnictwo ma w tym roku o 14 procent więcej kombajnów zbożowych. Nasycenie tym sprzętem, zwłaszcza większych obszarów gospodarstw w Polsce centralnej, zachodniej i południowo-zachodniej, pozwoliło w bieżącym tygodniu w zasadzie uporać się tam ze żniwami. W Wielkopolsce uposażone gospodarstwa rolne nie żniwowały dłużej niż 10 dni, a pierwsze z nich już dzisiaj świętują dożynki.

Zdali dobrze egzamin ludzie żniwnego trudu. Ci na kombajnach i na traktorach, i ci z technicznej obsługi rolnictwa, którzy w szybkim tempie usuwali awarie o każdej porze. Kombajny w tym tygodniu pracowały niemal dzień i noc od rosy do rosy.

W trudnej sytuacji, z powodu przepętnionych jeszcze rzepakiem magazynów, znalazły się załogi państwowego i spółdzielczego aparatu skupu. Nie wszędzie

zdołano jednak rozładować szybko wydłużające się kolejki wozów dostawczych. Wąskim gardłem okazała się wydajność szarż oraz niedostatek kolejowych środków transportu. Jest to wniosek na przyszłość, że w mechanizacji, w obsłudze rolnictwa pora i na to ogień: bazę magazynową, szusznarstwo rzepaku i zbóż, jak i transport pól rolnych; trzeba je co rychlej rozwijać, podobnie jak to uczyniono w dwóch minionych latach z zapleczem obsługi technicznej.

Na północy kraju trwa jeszcze walka o plony. Towarzystwo temu powszechnie zainteresowanie społeczeństwa. Zboże to nie tylko chleb, ale i pasza, a więc w konsekwencji i mięso na tej paszy wyhodowane, zatem żywność dla nas wszystkich nie na dziś, lecz na cały rok. Już teraz myśli się o plonach roku przyszłego, starannie zapewnijac stosowne powiększenie arealu uprawy zbóż.

Jak wielka jest ranga intensyfikacji produkcji żywności w gospodarce i życiu narodu świadczy o tym światowy kongres socjologów wsi, odbywający się w Toruniu. Obrady te dowiodły, że niezależnie od stopnia postępu technicznego i społecznego na różnych kontynentach, rolnictwo i producentom żywności należy się zwiększona uwaga społeczeństwa i władz. U nas procesy rozwojowe na wsi harmonizują z ogólnym interesem narodu.

MARIA POLCYNOWA

III międzynarodowy kongres rusycystów

W dniach 23—28 bm. obradować będzie w Warszawie III Międzynarodowy Kongres Wykładowców Języka i Literatury Rosyjskiej. Podstawowym tematem dyskusji na kongresie będą naukowe podstawy nauczania języka rosyjskiego. W obradach weźmie udział blisko 2 000 delegatów z 50 krajów.

Kongres rusycystów jest ważnym wydarzeniem w nauce i oświacie, przyczyni się do jeszcze większego spopularyzowania języka rosyjskiego i literatury rosyjskiej na świecie.

PAP

W województwie kaliskim 2300 członków ZSMP przepra-

Wielkopolska młodzież ofiarnie pomaga przy sprzęcie zbóż

Do zarządów wojewódzkich Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w Kaliszu, Koninie, Lesznie, Pile i Poznaniu napływają meldunki świadczące o szczególnej aktywności młodzieży Wielkopolski, pomagającej gospodarstwu państwowemu, spółdzielczemu i indywidualnemu rolnikom w szybkim sprzęcie zbóż. Hasło „Każdy kłós na wagę złota” znalazło swe odbicie w uczestnictwie młodzieży w pracach polowych, szybkich naprawach sprzętu żniwnego, organizowaniu opieki dla dzieci rolników pracujących przy zbiorach itp.

W województwie kaliskim 2300 członków ZSMP przepra-

cowo już ponad 7 000 godzin, z czego młodzież tylko jednej gminy — Liskowa, przepracowała blisko 1000 godzin.

Młodzież Konińskiego — 7000 osób zgrupowanych w 250 brygadach — stara się dopomagać szczególnie osobom starszym, schorowanym i samotnym, tym wszystkim, którzy własnymi siłami nie są w stanie podjąć pracę w polu. Roman Dymałowski — najlepszy traktorzysta z województwa — zgłoszony został do ogólnopolskiego konkursu o tytuł „Wzorowego Rolnika i Kolegi”.

W województwie leszczyńskim 2950 członków ZSMP poświęciło przeszło 8420 godzin, pracując przede wszystkim w gospodarstwach indywidualnych, ponieważ dotychczas PGR-y nie potrzebowały pomocy.

O bardzo ciekawej inicjatywie młodzieży donoszą nam z Pileckiego. Niedziele 8 i 15 sierpnia ogłoszono „Dniami czynu żniwnego”. W minioną niedzielę pracowało przy żniwach 2900 osób, jutro zamierza podjąć pracę 3,5 tys.

Podobne meldunki napływają z terenu województwa poz-

Postępowe siły RFN przeciwko zjazdowi byłych SS-manów

Zachodni Niemcy — stowarzyszenie pod nazwą „Komisja Prasowa Inicjatywy Demokratycznej” (PDI), w skład której wchodzi wielu pisarzy i publicystów — wystosowało depesze do hamburskiego senatu i do hamburskiej policji, w których domaga się od hamburskiego senatu, aby zakazał tego spotkania. Pisarze i publicyści zachodni Niemcy w swym piśmie stwierdzają: Na całym świecie dwie litery — SS kojarzą się z obozami koncentracyjnymi w Dachau, Buchenwaldzie i Oświęcimiu. Nie wolno dopuścić do tego, aby ludzie mający tyle krwi na sumieniu, mogli się bezkarnie spotykać i urządzać zjazdy na terenie RFN. (PAP)

Wzrasta liczba aresztowanych Sytuacja w RPA nadal napięta

Według doniesień z Kapsztadu, po gwałtownych zaciągach, do jakich doszło tam w środę i czwartek, w piątek, 13 bm. panował względny spokój, jednakże atmosfera napięcia utrzymuje się. W okolicy Kapsztadu skierowano do datkowej oddziały policji z Johannesburga, które blokują drogi dojazdowe do zamieszkałych przez ludność afrykańską miast Langa, Nyanga i Guguletu. Na teren tych miast nie wpuszcza się nawet wozy zaopatrzeniowe.

Agencje zachodnie donoszą o licznych aresztowaniach w miastach murzyńskich. W czwartek aresztowano 137 uczniów murzyńskich w mieście Daveyton koło Johannesburga. Aresztowano też 76 białych studentów Uniwersytetu w Kapsztadzie za udział w manifestacji solidarności z młodzieżą murzyńską. (PAP)

nańskiego, gdzie do tej pory w pracach żniwnych uczestniczyło 15 500 młodzieży. Szczególnie aktywnie pracują młodzieży w PGR Gałowo, w Szamotułach, Kostrzynie, Pniewach, Mosinie. W Zakładach Naprawczych Mechanizacji Rolnictwa w Kostrzynie dziewczęta pełnią społecznie dyżury, przyjmując zgłoszenia o awariach, chłopcy zaś pracują przy usuwaniu usterek. W poznańskim, przy współudziale młodzieży zorganizowano ponad 70 dziecięcych (ask)

Obóz Tel el-Zaatar przestał istnieć

Dokończenie ze str. 1

prowadzić walkę wyzwolenczą aż do zwycięstwa”. Dalsza walka, jak zapowiedział Dżumblatt, toczyć się będzie zarówno w samym Bejrucie, jak i w górach oraz w Tripoli, drugim co do wielkości miastu libańskim, w północnej części kraju.

W porcie Tyr, kontrolowanym przez siły postępowe, wy-

Ustawa jest — a jak w życiu?

Przeciwko zatrudnianiu nieletnich Włochów

We Włoszech weszła w życie ustawa, zakazująca wykorzystywania pracy dzieci w wielu szkodliwych dla zdrowia dziedzinach produkcji. Tym, którzy nie ukończyli 16 lat nie zezwala się na zatrudnianie w 89 specjalnościach.

Uchwalenie tej ustawy, która weszła w życie z dużym opóźnieniem, ma dla Włochów bardzo istotne znaczenie. Eksploatacja pracy dzieci już dawno stała się tam poważnym problemem.

Pozytywnie oceniając sam fakt zaaprobowania nowej ustawy, gazety włoskie wyrażają poważne wątpliwości, czy możliwa będzie skuteczna realizacja jej postanowień w warunkach społeczeństwa kapitalistycznego. Idzie o to, że organy sądowe mogą podołać trudności, gdyż w wielu przypadkach rodzice, znajdując się w trudnej sytuacji materialnej często same zmuszone są posyłać dzieci do pracy.

Właścicielom fabryk, czy warsztatów nie trudno ukryć przed inspekcjami państwowymi naruszenie obowiązujących przepisów, gdyż ubogie rodziny zmuszone są zgadzać się na wszelkie warunki pracodawców.

Jeszcze trudniej zorganizować efektywną kontrolę realizacji postanowień ustawy w niedużych warsztatach rzemieślniczych czy w sferze usług, gdzie korzystanie z taniej pracy dzieci stało się we Włoszech tradycją. (PAP)

Przed szczytem w Kolombo

12 i 13 bm. szefowie państw i rządów zaczęli przybywać do Kolombo na piąty szczyt ruchu niezaangażowanych, który rozpoczyna się 16 bm. w stolicy Lanki w pałacu zjazdowym, noszącym imię Sołomona Bandaranaike, premiera Lanki w latach pięćdziesiątych i współarchitekta ruchu niezaangażowania.

Jeden z pierwszych przybył w piątek rano prezydent Jugosławii, Josip Broz Tito, ostatni zjający z wielkiej trójki twórców ruchu (Nehru, Naser, Tito). (PAP)

Hold PPR-owcom zamordowanym w Żabikowie

W maju 1944 roku gestapo aresztowało ponad 130 czołowych działaczy wielkopolskiej organizacji Polskiej Partii Robotniczej. Większość z nich zginęła w hitlerowskich więzieniach i obozach zagłady.

32 lata temu — 13 sierpnia 1944 roku w obozie koncentracyjnym w Żabikowie zamordowano bestialsko 11 członków PPR. Byli to: Roman Pasikowski, Tadeusz Weinert, Wacław Malinowski, Jakub Kaczmarek, Jan Zgodziński, Stefan Karpiak, Eugeniusz Augustyniak, Jan Mazurek, Antoni Ratajczak, Jakub Przybylski i Józef Zatorski. Zginęli za sprawę walki o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Pamięć o ofiarach hitlerowskiego barbarzyństwa żywa jest w społeczeństwie naszego regionu. W dniu wczorajszym — w rocznicę tragicznych wydarzeń na terenach byłego obozu w Żabikowie oraz pod Pomnikiem PPR-owców w Parku Przyjaźni i Braterstwa Broni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli w Poznaniu złożono wieńce i wianki kwiatów.

Hold poległym oddały delegacje Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD, organizacji partyjnej, władz miejskich Lubonia, zakładów pracy, Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, a także „Jarkonu”, ZBoWiD-u i FSZMP z Krotoszyna.

Pod ścianą straceń, tablicą ku czci PPR-owców i pomnikiem Nigdy Wojny w Żabikowie oraz pod Pomnikiem PPR-owców na Cytadeli młodzież zaciągnęła warty honorowe, zapalono znicze. (rog)

Trwają eksperymenty na pokładzie „Saluta-5”

Do godz. 11 czasu warszawskiego w piątek radziecka stacja orbitalna „Salut-5” dokonała 830 okrążeń wokół Ziemi, w tym 587 z załogą na pokładzie.

Kosmonauci Boris Wołynow i Witalij Zołobow fotografowali i poszczególnie rejony Związku Radzieckiego dla potrzeb różnych gałęzi gospodarki narodowej.

Trwają, doświadczenia nad otrzymywaniem kryształów w warunkach nieważkości. Rozpoczęto też kolejny eksperyment biologiczny z nasionami. Badana jest m. in. zależność ich rozwoju od czasu przebywania w przestrzeni kosmicznej.

Stan zdrowia kosmonautów jest dobry. (PAP)

Ponad 600 zabitych po napaści Rodezji na Mozambik

Mozambicka rozgłoszła radiowo podał szczegóły napaści wojsk rodezyjskich na terytorium Mozambiku w ub. niedzielę. Oddziały rasistowskie zaatakowały wioskę Nhangoma, położoną 40 km w głąb terytorium Mozambiku. W wyniku tej akcji zginęło 618 cywilnych mieszkańców wioski, gdzie schroniło się tysiące uchodźców murzyńskich z Rodezji. Wśród ofiar śmiertelnych znajdują się kobiety i dzieci.

„Viking” pobrał próbkę gruntu z Marsa

Z dwutygodniowym opóźnieniem w czwartek udało się nareszcie umieścić próbkę gruntu marsjańskiego w komorze minilaboratorium przeznaczoną do badań organicznych. Naukowcy w ośrodku kosmicznym w Pasadenie otrzymali z pokładu „Vikinga 1” sygnał radiowy potwierdzający fakt umieszczenia w komorze materiału badawczego. Poprzednie dwie próby skończyły się fiaskiem. Celem eksperymentu będzie ustalenie, czy w glebie marsjańskiej znajdują się związki organiczne. W przypadku pozytywnego wyniku świadczyłoby to, iż na Marsie jeszcze istnieje bądź istniało kiedyś życie biologiczne. Po nad to eksperyment pozwoli na przeprowadzenie częściowej weryfikacji zaskakujących wyników doświadczeń biologicznych, w trakcie których zaobserwowano niezwykle obfite wydzielanie tlenu i dwutlenku węgla przez badane próbki. (PAP)

Ostatnia droga Wincentego Kraśki

Dokończenie ze str. 1

go, jego pełną energię i zaangażowanie pracę dla ludowej ojczyzny.

Powiedział on m. in. Żegnajmy komunizm. Człowieka, który swój patriotyzm, swą służbę narodowi wiązał z pracą w partii, z wiernością ideałom marksizmu-leninizmu, z ofiarą na walkę o socjalizm. Wszędzie, gdzie kierowała go partia, na wszystkich powierzonych mu odcinkach, na wszystkich obszarach jej codziennej działalności wśród narodu, pracował z najwyższą ofiarnością i najgorętszym oddaniem. Pozostawił trwałe ślady tej pracy w Gdyni i Szczecinie, w Kielcach i Poznaniu. Pozostawił wielki, bezcenny dla partii, dorobek tu, w Warszawie jako sekretarz Komitetu Centralnego, jako członek Rady Państwa i wicepremier rządu, jako poseł, jako przewodniczący Towarzystwa Polonia, jako działacz na wielu innych odcinkach.

Żegnajmy jednego z budowniczych Polski Ludowej, który jej budowie oddał całe swe serce, całą swą wiedzę i wszystkie swe siły. (PAP)

LOGODA

Miejscami na wschodzie i południu opady przelotne. Temperatura minimalna w nocy od 8 stopni na wschodzie do 13 stopni na zachodzie. Temperatura maksymalna w dzień odpowiednio od 18 do 24 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

Kto da cegłę?

Wśród najważniejszych spraw do załatwienia, których realizacja zapewni naszemu społeczeństwu wyższą jakość pracy i warunków życia, znajduje się — mówi o tym Uchwała VII Zjazdu partii — dalsza poprawa sytuacji mieszkaniowej ludności. Urzeczywistnienie tego programu wymaga podjęcia kroków, które usprawniłyby wykonawstwo robót oraz umożliwiły zwiększenie produkcji materiałów budowlanych, jako że ich dostawy są jednym z czynników, które zadecydują o pełnej realizacji zadań w omawianym zakresie.

Problematyka ta omawiana była podczas jednego z niedawnych posiedzeń Prezydium Rządu. Wskazując na potrzeby zwiększenia rozmiarów budownictwa jednorodzinnego o 35 procent w stosunku do lat 1971—1975, rząd określił zadania dla władz terenowych i resortów, zobowiązując wojewodów i prezydentów miast do opracowania wojewódzkich planów budownictwa jednorodzinnego, polecił też poczynienie starań o co najmniej dwukrotne zwiększenie do 1980 roku produkcji materiałów budowlanych z miejscowych surowców.

Realizacja tych zadań nie będzie sprawą łatwą. Przyjrzyjmy się sytuacji, jaka istnieje obecnie w woj. piłskim. Budownictwo mieszkaniowe, oparte głównie na technologii wielkiego bloku, wkrótce zacznie korzystać z elementów wytwarzanych w fabrykach domów. Zaawansowana jest budowa wytwórni w Wałcu, w Trzciance rozpoczęto realizację fabryki dla potrzeb wiejskiego budownictwa mieszkaniowego, trwają też prace przygotowawcze związane z planowaną wytwórnią wielkiej płyty w Pile. Minie jednak sporo czasu, zanim wszystkie te zakłady zaczną pracować na pełnych obrotach. Tak więc i dziś, oraz w nadchodzącej erze budownictwa przemysłowego, istotne znaczenie mieć będą drobne elementy ceramiczne i betonowe.

Wojewódzka Komisja Planowania dokonała niedawno bilansu produkowanych w regionie materiałów budowlanych. Z informacji otrzymanych od naczelników miast i gmin wynika, że podstawowe ich ilości wytwarza się przy użyciu cementu, materiału nadal przecież deficytowego. Nic przeto dziwnego, że dotychczasowy po-

ziom produkcji materiałów budowlanych jest niezadowolający. Powszechny przegląd gmin ujawnił m. in., że tylko 5 procent zapotrzebowania na materiały ściennie pokrywa się z surowców lokalnych, podobnie jak i na elementy stropowe oraz pokryciowe.

W produkcji materiałów budowlanych uczestniczą jednostki zrzeszone w Wojewódzkim Związku RSP, Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy, Wojewódzkim Związku Kółek Rolniczych, WZGS oraz wojewódzkim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Charakterystyczne, że wszystkie one wołają o cement, bowiem tylko zespoły chłopskie i rolnicy indywidualni trudnią się wytwarzaniem cegły wapienno-piaskowej, zresztą w niewielkiej ilości i wyłącznie na własny użytek. Nikt nie wytwarza cegły ceramicznej i takich dachówek oraz dachówek z odpadów blachy i makulatury. A przecież niska produkcja pochodząca z jednostek zrzeszonych w Centralnym Związku Spółdzielni Pracy, Centralnym Związku Rzemiosła, zespołach chłopskich i kółkach rolniczych w zasadniczy sposób rzutuje na zaopatrzenie odbiorców indywidualnych.

W Piłsku istnieją dziś dwa nowoczesne zakłady ceramiczne: szcelinówka powstaje w Osieku, a cegła wapienno-piaskowa w Przysieczynie. Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej podlega także dwanaście małych cegielni pamiętających czasy sprzed drugiej, a nawet pierwszej wojny światowej, które są w stanie przekazać odbiorcom blisko 50 milionów jednostek ceramicznych w sezonie. Łącznie roczny potencjał oblicza się w tym regionie na około 150 milionów jednostek ceramicznych. W najbliższych latach ulegnie jednak likwidacji kilka zakładów, w których odczuwa się brak rąk do pracy, a szczególnie dotkliwie daje się we znaki zły stan techniczny urządzeń i trudne warunki pracy.

Są to skutki zaliczenia niedgry cegieł do tzw. relikwów przeszłości, które utrudniały postępek w budownictwie. Stare cegielnie, jako nieopłacalne, za mykano, brakowało pieniędzy na modernizację, nie opracowano też programu budowy nowych zakładów, które wykorzystywałyby miejscowy surowiec. Tymczasem cegła w

wielu przypadkach okazała się materiałem niezastąpionym, to też obecnie jej brak odczuwają szczególnie dotkliwie mieszkańcy wsi i miast.

Wydaje się, że chcąc zintensyfikować lokalną produkcję materiałów budowlanych, należałoby rozpocząć nie tylko (lub — nie tyle) od bilansu istniejących dziś aktywów, lecz od ustalenia istniejących w tym zakresie możliwości. Gdzie znajdują się nieeksploatowane złoża surowców? Czy piasek na białą cegłę zalega tylko w Romanowie niedaleko Czarnkowa? Gdzie istnieją nieczynne cegielnie? Czy tylko w Kosztowie (gmina Białosławie)? W których z pracujących zakładów kosztem modernizacji dałoby się zwiększyć wielkość produkcji? Które — spośród przeznaczonych do likwidacji — dałoby się uratować?

Istotnej pomocy w intensyfikacji produkcji materiałów budowlanych z surowców lokalnych można oczekiwać od przedsiębiorstw podległych Zjednoczeniu Przemysłu Ceramiki Budowlanej. Zostały one zobowiązane do udzielenia fachowej pomocy w organizowaniu kursów teoretycznego i praktycznego szkolenia prowadzonego przez urzędy wojewódzkie, przyjmowania wyrobów do atestowania we własnych laboratoriach oraz do wypału — w ramach usług — prefabrykatów dostarczanych przez gospodarstwa uposażonych i rolników indywidualnych. Poznański oddział Biura Projektów PCB wykonał po nadto projekt wyrobowni, sużarni i pieca kręgowego, służy także instrukcją technologiczną dla lokalnych producentów materiałów budowlanych z surowców ilastych.

Udzielenie odpowiedzi na postawione wyżej pytania oraz skorzystanie z oferty Zjednoczenia PCB zapoczątkowałoby działania dla zwiększenia produkcji materiałów budowlanych w stosunku do założeń, jakie znalazły się w programie opracowanym na początku bieżącego roku. Bo plan preferuje nadal elementy powstające w oparciu o cement. A przecież zapotrzebowanie na cegłę nadal będzie rosło; czekają na nią nie tylko przyszli właściciele domów jednorodzinnych lecz również budowniczowie obiektów turystycznych i wypoczynkowych.

ZYGMUNT ROLA

Lato pod żaglami



Północne regiony naszego kraju są istnym rajem dla uprawiających żeglarsko. Godziny spędzone na wodzie pośród ciszy i świeżego powietrza to piękna i pożyteczna forma wakacyjnego wypoczynku.

Fot. — CAF

Przed Europejskim Kongresem SF w Poznaniu

U źródeł humanistycznej fantazji

Trzy lata temu w Poznaniu odbyło się międzynarodowe spotkanie pisarzy twórców literatury fantastyczno-naukowej, w którym udział wzięli przedstawiciele krajów demokracji ludowej. Było to pierwsze tego typu spotkanie w Polsce, interesujące jak się okazało szerokie kręgi społeczeństwa, a rezultaty odbytej wówczas narady, jej sukces programowy i organizacyjny, były do tego stopnia ważne, że Poznań znów w najbliższych dniach (19—22 sierpnia) stanie się miejscem międzynarodowego kongresu naukowego.

Europejski Kongres Twórców Sztuki Fantastyczno-Naukowej, w skrócie nazywany „Euroconem”, to najważniejsza w Europie forum, na którym spotykają się twórcy i inspiratorzy sztuki z dziedziny fantastyczno-naukowej. Po raz pierwszy „Eurocon” obradował w 1972 roku w Trieście, potem w 1974 roku w Grenoble. W czasie tego spotkania organizację trzeciego kongresu międzynarodowe jury powierzyło Polsce. Zaszczyc go szczenia przedstawiciele sztuki fantastyczno-naukowej z całej Europy, a także ze Stanów Zjednoczonych, Kanady i Australii” przypa-
dli Poznaniowi.

Fakt ten określa wymownie rangę, jaką w życiu kulturalnym kraju zajmuje ośrodek poznański.

Twórczość fantastyczno-naukowa (science fiction), a mowa tu przede wszystkim o literaturze fantastyczno-naukowej, jest gatunkiem XX wieku. Istnieją wprawdzie w wielu literaturach narodowych (w tym również i w Polsce) jej prekursorzy, którzy tworzyli w poprzednich stuleciach, jednak powszechnie przyjęło się uważać, że twórczość J. Verne'a i H. G. Wellsa dała trwale podwaliny pod przyszły burzliwy rozwój fantastyki naukowej. Jednym z jej charakterystycznych etapów były lata dwudzieste i trzydzieste naszego wieku. Wówczas to w Stanach Zjednoczonych literatura science fiction opatrzona została mianem masowej, podlegającej różnorodnym bodźcom cywilizacyjno-konsumpcyjnym. Obok humorystyczno-przygodowej fabuły Verne'a i filozoficznej refleksji zawartej w utworach Wellsa karierę zaczął robić komiks, a wraz z nim serie komercyjnych fabuł, stale zresztą pomysłowo rozwijanych.

Na rozwoju fantastyki naukowej zaważyły jednak prze-

de wszystkim przemiany techniczno-cywilizacyjne współczesnego świata. Wielu już dziś teoretyków sztuki twierdzi, że science fiction jest dzieckiem rewolucji naukowo-technicznej, wpływającej w zasadniczym stopniu na model współczesnego świata. Zdobycie Księżyca, coraz śmielsza i coraz bardziej skuteczna eksploracja Kosmosu, to najbardziej na pewno wyraźne i epokowe osiągnięcia współczesnej nauki i techniki. Jednak jej rozwój stał się dziś sprawą daleko bardziej wszechstronną i wielokierunkową, objął bowiem najrozmaitsze dziedziny naszego życia. W niektórych przypadkach rozwój nauki jak gdyby wyprzedził nawet wyobraźnię, co w literaturze science fiction dało o sobie znać obecnością charakterystycznej refleksji nad już w swej istocie fantastycznymi osiągnięciami nauki i techniki.

Bezprzedmiotowy wydaje się dziś spór (od czasu do czasu jeszcze podejmowany przez niektórych przedstawicieli science fiction) o to, kto kogo inspirował? Czy nauka i technika fantastyczną fikcję, czy też — jak o tym może świadczyć choćby twórczość Verne'a — jest odwrotnie: niektóre fantastyczne pomysły zrealizowane w utworze literackim stają się również realnym osiągnięciem nauki i techniki? Chodzi bowiem o to, że zarówno fikcję fantastyki naukowej, jak i naukę oraz technikę określa ten sam element — wyobraźnia twórcy.

Rzecz jednak w tym, że nie chodzi tu o jakąkolwiek wyobraźnię. Tworzenie fantastyczno-naukowej utopii jest jednak czymś zdecydowanie odmiennym od zwykłego fantazjowania, zmyślania różnego typu bajek czy sensacji, za którymi nie poważniejszego się nie kryje. Obserwując rozwój współczesnej science fiction z satysfakcją odnotować możemy wysiłki sporej już grupy pisarzy tego gatunku, u których w parze z wielką wyobraźnią idzie również duża znajomość spraw współczesnej nauki lub szerzej dzisiejszego świata. Ich zasługą jest również to, że literaturę science fiction traktować musimy tak, jak każdą inną mieszczącą się w pojęciu pięknej. A więc chodzi tu o takie same kryteria oceny i premowania beletrystyki fantastyczno-naukowej. Jak każda inna bowiem literatura, twórczość fantastyczno-naukowa jest znakiem świadomości literackiej i ideowej pisarza. Wielotomowy już dziś dorobek Stanisława Lema zajmuje trwałe miejsce w polskiej literaturze. Co więcej, zajmuje poczesne miejsce wśród

Dokończenie na str. 6
BRONISŁAW KLEDZIK

ANNA SIEKIERSKA

Spotyka się ich na każdym kroku — w biurze, tramwaju, sklepie, na ulicy, w parku. Wszędzie. Kłótnie wszczynają z byle jakiego powodu, bo taki już ich swarliwy charakter, lub dla udowodnienia swoich — częściej wątpliwych — racji.

Wbrew przyjętym zasadom współżycia między ludźmi — kłótni wprawdzie zamęt. Wszyscy ich denerwują, wszystko im przeszkadza. W miejscach publicznych — z ich winy — nader często i zgola nieoczekiwanie dla otoczenia dochodzi do przykrych incydentów. Wykorzystują każdą okazję, aby wyładować złość, „zakotłować” w zbiorowisku ludzi. Już taki mają psokudny sposób bycia, że bez względu na okoliczności zawsze potrafią doprowadzić do zamieszania.

W kłótniowym niepotrzebny jest zresztą powód do tego, aby sprowokować awanturę. Sami go znajdują. Bo, zawsze gotowi są do wypowiedziania głośno zjadliwych uwag. Lubują się w krytykowaniu zachowania innych. Zaczepki ich, które jakże często stają się przyczyną skłócenia oczekujących na przykład w kolejce, są przedziwne. Nierzadko zaczynają się zgola niewinnie: skromną uwagą z niemalą wszak domieszką żadu. Wystarczy wtedy, aby ktoś znajdujący się najbliżej kłótnika, tylko na

niego spojrzeć. Natychmiast, ale już głosem podniesionym, zaczepnie — „A panu co się nie podoba, hrabia?”. I tak dalej, tak dalej. Zanim napadnięty zdola się zorientować w czym rzecz, jest już „zrobiony na szaro”, bo słowa płyną jak warki strumień...

Obrazków takich nie brak. Czasem wystarczy, że jeden z pasażerów w zatłoczonym autobusie niechcący potrąci takiego kłó-

tnego spojrzeć. Natychmiast, ale już głosem podniesionym, zaczepnie — „A panu co się nie podoba, hrabia?”. I tak dalej, tak dalej. Zanim napadnięty zdola się zorientować w czym rzecz, jest już „zrobiony na szaro”, bo słowa płyną jak warki strumień...

Obrazków takich nie brak. Czasem wystarczy, że jeden z pasażerów w zatłoczonym autobusie niechcący potrąci takiego kłó-

tnego spojrzeć. Natychmiast, ale już głosem podniesionym, zaczepnie — „A panu co się nie podoba, hrabia?”. I tak dalej, tak dalej. Zanim napadnięty zdola się zorientować w czym rzecz, jest już „zrobiony na szaro”, bo słowa płyną jak warki strumień...

Obrazków takich nie brak. Czasem wystarczy, że jeden z pasażerów w zatłoczonym autobusie niechcący potrąci takiego kłó-

tnego spojrzeć. Natychmiast, ale już głosem podniesionym, zaczepnie — „A panu co się nie podoba, hrabia?”. I tak dalej, tak dalej. Zanim napadnięty zdola się zorientować w czym rzecz, jest już „zrobiony na szaro”, bo słowa płyną jak warki strumień...

Obrazków takich nie brak. Czasem wystarczy, że jeden z pasażerów w zatłoczonym autobusie niechcący potrąci takiego kłó-

tnego spojrzeć. Natychmiast, ale już głosem podniesionym, zaczepnie — „A panu co się nie podoba, hrabia?”. I tak dalej, tak dalej. Zanim napadnięty zdola się zorientować w czym rzecz, jest już „zrobiony na szaro”, bo słowa płyną jak warki strumień...

Obrazków takich nie brak. Czasem wystarczy, że jeden z pasażerów w zatłoczonym autobusie niechcący potrąci takiego kłó-

tnego spojrzeć. Natychmiast, ale już głosem podniesionym, zaczepnie — „A panu co się nie podoba, hrabia?”. I tak dalej, tak dalej. Zanim napadnięty zdola się zorientować w czym rzecz, jest już „zrobiony na szaro”, bo słowa płyną jak warki strumień...

Obrazków takich nie brak. Czasem wystarczy, że jeden z pasażerów w zatłoczonym autobusie niechcący potrąci takiego kłó-

tnego spojrzeć. Natychmiast, ale już głosem podniesionym, zaczepnie — „A panu co się nie podoba, hrabia?”. I tak dalej, tak dalej. Zanim napadnięty zdola się zorientować w czym rzecz, jest już „zrobiony na szaro”, bo słowa płyną jak warki strumień...

Obrazków takich nie brak. Czasem wystarczy, że jeden z pasażerów w zatłoczonym autobusie niechcący potrąci takiego kłó-

tnego spojrzeć. Natychmiast, ale już głosem podniesionym, zaczepnie — „A panu co się nie podoba, hrabia?”. I tak dalej, tak dalej. Zanim napadnięty zdola się zorientować w czym rzecz, jest już „zrobiony na szaro”, bo słowa płyną jak warki strumień...

Obrazków takich nie brak. Czasem wystarczy, że jeden z pasażerów w zatłoczonym autobusie niechcący potrąci takiego kłó-

tnego spojrzeć. Natychmiast, ale już głosem podniesionym, zaczepnie — „A panu co się nie podoba, hrabia?”. I tak dalej, tak dalej. Zanim napadnięty zdola się zorientować w czym rzecz, jest już „zrobiony na szaro”, bo słowa płyną jak warki strumień...

Obrazków takich nie brak. Czasem wystarczy, że jeden z pasażerów w zatłoczonym autobusie niechcący potrąci takiego kłó-

Z życia wzięte

KŁÓTNICY

z taką zrobić, jak zatamować jej złość?

Sposób na kłótniowych jest jeden — ignorowanie ich wystąpień. Świadome nie reagowanie na ich zaczepki może zniechęcić do „pysków”. Może, ale nie musi, bo są i takie typy, które na wet w absolutnym milczeniu otoczenia będą kontynuowały swoje monologi. Stanowią oni jednak z całą pewnością mniejszość. Na ogół kłótnikom potrzebne jest audytorium. Jeśli go brak, sami milkną. Swarliwym największą chybą są tyzłowanie spraw nie tylko w szczeci kłótni, wyzłoszczenie się na głos, ale także wciągnięcie do awan-

tury osób postronnych. Po zostawieniu sami sobie „na placu boju”, nie czują się pewnie.

Właśnie niedawno opowiadał mi znajomy historyk, która tak jak nie oczekiwano się zaczęła, równie niespodziewanie się skończyła. Otóż wracając z wakacji jechali w przedziale kolejowym z panem, całkiem sympatycznie wyglądającym. Ale już po przejechaniu kilku kilome-

trów wyszło szydło z worka. Co rusz, w formie bezosobowej, pan ów wypowiadał krytyczne uwagi pod adresem współpasażerów. Ostentacyjnie też zamknął okno, mimo że na dworze (i w przedziale) panował upał. Kiedy znajomi dla za-czerpnienia świeżego powietrza wyszli na korytarz, ów „dżentelmen” okno szybko otworzył. Później kilkakrotnie podejmował próby sprowokowania kłótni. Rozkładał swoje paczki na miejscu innych. Demonstracyjnie zatykał nos, kiedy spożył kwaszone ogórki (małosolne więc raczej bez zapachu). Kręcił się bez przerwy po przedziale. Cze-

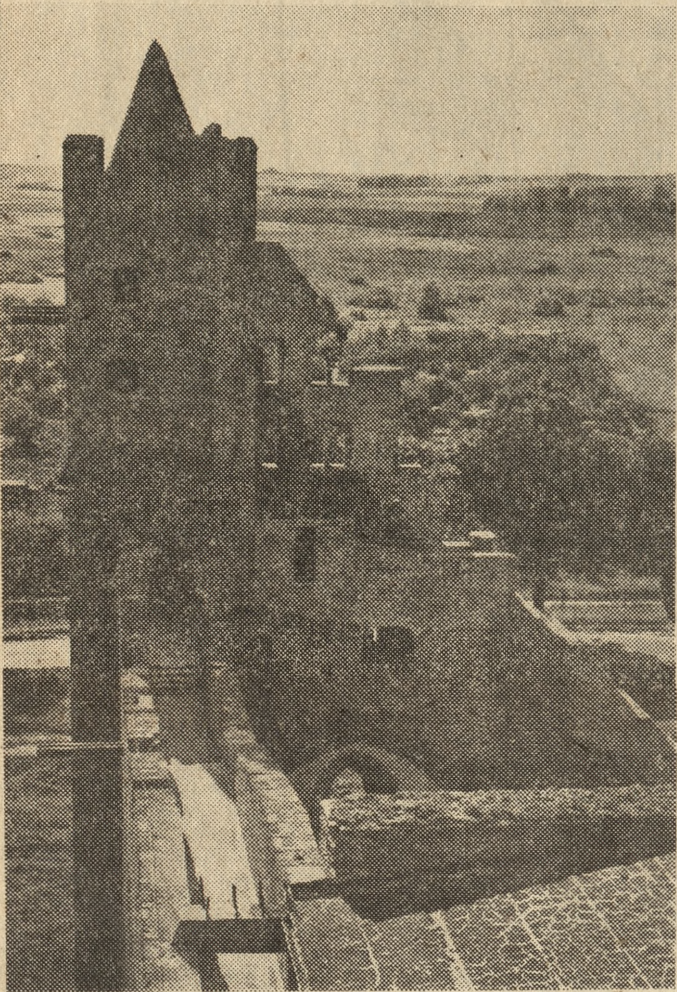
sto wychodził na korytarz, by za moment wrócić. To znów zdejmował z półki walizkę bez wyraźnej potrzeby. W dodatku nieustannie coś mamrotał pod nosem, dogadywał. Każdą rozmowę współtowarzyszy kwitował ironicznym uśmiechem, wtrącając niekiedy cierpkie słowa.

Ale pasażerowie milczeli jak zaklęci. I o dziwo — poskutkowało, bo kłótnikowi w końcu udało się wreszcie za-czepianie, na które nie było reakcji. Dalej podróż przebiegała już w idealnym spokoju.

Milczenie jest chyba najskuteczniejszą metodą, aby kłótnicy nie doprowadzali do awantur. Zlekceważenie dostatecznie ostudza zapał do kontynuowania przez nich mniej czy bardziej ordynarnych zaczepek. Dla własnego więc dobra nie trzeba dać się prowokować swarliwym. Bo przecież nawet najmniejsza awanturka w miejscu publicznym denerwuje. Wszak mi mowili działu tu czynnik emocjonalny, co zawsze wiąże się z wywołaniem podniecenia.

Nie dajmy się zatem zwa-riować kłótniowym. Nie mają oni prawa zakłócać naszego spokoju poprzez ujawnianie, na każdym kroku swego braku kultury osobistej.

„I znowu tęsknić do ciemnych kopuł“



Radzyń Chełmiński — ruiny zamku z X/XV wieku.
Fot. — O. Galdyński

Jest już początek nocy. Gdzieś w dole rozbrzaskują światła domów. Tutaj, na skarpie mury oddają się ciemnym pasmem od mroku. Co chwila rozświetla je blask świateł. Dziwny to trochę pomysł — ta wczesna nocą obchodzić miasto w ślad za murami. Tyle że mury owe — stare. Gotyckie. Wewnątrz nich — uśpione miasto. Ciemne sylwety osiemnastu baszt przypominają, że potrafiło się bronić. Bramą Grudziądzką przywołuje do schronienia się w tym mieście. Dwadzieścia pięć osób ze świecami w ręku schodzi ostrożnie wysoko, spadzistą ścieżką, w dół, ku Wiśle. Stamtąd, w poświacie księżyca, widać całe Chełmno. Z jego ogrodami, kościołami, murami zawieszonymi teraz wysoko, hen w górze. Wyżej już tylko gwiazdy. A w głębi Chełmna, gdzieś ukryty, piękny, renesansowy ratusz...

I pomyśleć, że do owego nie wielkiego miasteczka, którego już potem nie można zapamiętać, nigdy bym chyba nie dotarł, gdyby nie...

Od sześciu już lat w miesiącach letnich wędruję po Polsce. Z przyjaciółmi młymi serdecznymi, dziećmi „Zachęty”. Przy Centralnym Biurze Wystaw Artystycznych „Zachęta” w Warszawie istnieje Międzyszkolne Koło Miłośników Sztuki. Około 400 dziewcząt i chłopców z warszawskich liceów słucha tam wykładów o sztuce, odwiedza pracownie artystów. W czasie wakacji 20–25 osób wyrusza — szlakiem sztuki. Wędrują wybraną trasą dwa tygodnie. Każdy, na podstawie dostępnych w Warszawie opracowań, w trakcie wędrowki opowiada, oprowadza wszystkich po wybranym przez siebie zamku, kościele, ratuszu. Wszyscy też rysują codziennie detale architektoniczne. By to co zobaczone, przybliżyć sobie.

Tegoroczna wędrowka prowadziła przez Pomorze. Sześć górnice pięknie, może najpiękniej w Polsce, zachowane są tam zabytki sztuki średniowiecznej.

A więc — Chełmno. Ale tak — Bydgoszcz. Brda malowniczo przelamuje się tam przez śródmieście. Stare nad nią spichrze. I gotycki kościół farny na wzgórzu nad miastem. A tuż obok — rynek, na którym ginęli Polacy w roku 1939.

Strzelno. Romańskie rotunda św. Prokopa, kościół Norberta. Romańskie, przejmujące piękne kolumny. Jakże fascynuje fakt, iż dopiero po woj-

— jak przejęte było w siebie, przetworzone przez filtr własnej wrażliwości.

Te dzieci „Zachęty” to zawsze właściwie jedna rodzina. Ewa M. roztrząsająca siebie z pasją bezustannie. Weronika P., pełna naiwnej, a także pięknej fascynacji średniowieczem. Tomasz J. opowiadający o ratuszu toruńskim tak, jakby w nim spędził lata całe... Zaba — Ania Z. studentka historii sztuki, która z tęsknoty za tą wspólną wędrówką nam towa rzyszy. Tak jak Tomek R. Zda wał egzaminy na studia; dołączył do wszystkich dopiero w Toruniu. I jeszcze — Marcinek L., siedmioklasista, aż nadwrażliwy na piękno. Podobnie jak tych wszystkich dwudziestu pięciu ludzi. Każdy inny, każdy sztukę kochający.

Gdy się jest razem dwa tygodnie tak stale ze sobą, wobec tego, co piękne, jest się wtedy bardzo szczerym. Dzieci trochę, z ufnością w ideały — otwartym... Jest to ta sytuacja, „wysp szczęśliwych”. Gdy to, co się kocha, co fascynuje, zachwyca — jest tuż, zaraz.

Wędrowka miała swój rytuał. Po całodziennych pracach — oglądaniu zabytków i ich rysowaniu — wieczorami odbywały się wernisaże. Za najlepsze malunki, rysunki — nagrodą były tomiki wierszy polskich poetów. Potem, przy blasku świec, pod gorącym niebem lata toczyły się rozmowy. O sztuce. Ale i o życiu. O sprawach dotyczących każdego z osobna. Mówienie szczerze — jak to naprawdę z nami jest. Co jest tylko ważne, a co — najważniejsze.

Rozmowom towarzyszyły czytanie z owych tomików — nagród — wiersze. I wtedy również, w ową noc, gdy po obejściu murów Chełmna wszyscy szli skarpą ku Wiśle, jedna z dziewcząt zaczęła czytać: „Pulsująca reszka widzenia w powietrzu nocy ucieka i znowu tęsknić do ciemnych kopuł i mleczowy jasny młot...”

W blasku gwiazd przepiękne Chełmno zawieszono hen w górze zdawało się być wówczas na dotknięcie ręki niemal i owe gwiazdy — nie tak znowu daleko były.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

„Wszędzie już, wszędzie, od miast stupietrowych
Poprzez morza, statkami pełnymi ludzi, zbrudzone
Aż do najodleglejszych wsi wieść dotarła,
Iż losem człowieka jest jedynie człowiek!
Dlatego
Żądamy oto teraz od was, od aktorów
Epoki naszej, czasu wielkiego przełomu i wielkiego ujarzmienia
Natury wszelkiej, także i ludzkiej, abyście wreszcie
Przestawili się i świat ludzi taki nam pokazali,
Jaki jest: przez ludzi uczyniony i zmienić się dający.
Takie to słowa mniej więcej z ław dochodzą. Nie wszyscy
wprawdzie.
Zgadza się z nimi”...

Z „Wierszy o teatrze” Bertolta Brechta.

Ten stary berliński notes wpadł mi w ręce przypadkiem przy porządkowaniu jakichś szpargałów. Zająłem doń i znalazłem zapiski zatytułowane: „Po trzykroć u Brechta”. Przewertowałem je do końca i okazało się, że mija właśnie 20 lat gdy je notowałem i gdy — po raz drugi w życiu, a zarazem ostatni — miałem możliwość mówić z tym wielkim reformatorem i twórcą teatru politycznego XX wieku. O pierwszym spotkaniu z Bertoldem Brechtem i jego żoną, wielką aktorką (dziś równie już nie żyjąca) Heleną Weigel, nie będę się rozwodził gdyż miało ono miejsce wcześniej, jeszcze w czasie pierwszej bytności teatru „Berliner Ensemble” w Warszawie i burzy oraz gorących polemik jakie wywołał wówczas spektakl „Matki Courage” wykazując u części naszych krytyków kompletny brak zrozumienia dla dzieła tego twórcy — najwybitniejszego z kontynuatorów szekspirowskiego teatru politycznego we współczesnej Europie. Drugie, i ostatnie moje z Nim spotkanie (a mam pra-

wo przypuszczać iż byłem ostatnim zagranicznym dziennikarzem z jakim w życiu rozmawiał) miało miejsce w Berlinie 12 sierpnia 1956 r. o godz. 16-ej, na kilkadziesiąt godzin przed katastrofą.

CHAUSEESTRASSE NR 125

Byłem wtedy już od tygodnia w stolicy NRD i od początku zabiegałem o posłuchanie u Brechta ale odpowiadano mi wciąż, że jest ciężko chory i że nie przyjmuje nikogo. Pewnego dnia nadeszła wiadomość, że w zdrowiu jego zaszła już poprawa, tak dalece, iż nawet osobiście przybył na próbę do swego zespołu „Berliner Ensemble”, który właśnie szykował się do tournée po Anglii aby przedyskutować z aktorami pewne szczegóły inscenizacji. A zatem... może będę miał szczęście, i — żebyłem czekał.

Wreszcie udało mi się „złapać” telefonicznie Helenę Weigel. Krótkie wahanie w słuchawce (jakby jakaś narada z kimś, na stronie?) a potem: — „Proszę, niech Pan do nas przyjdzie. Brecht przyjmie Pana. Ale uprzedzam... na krót-

Wieści z Charkowa

Korespondencja własna z ZSRR

Charków to jeden z ważniejszych ośrodków budowy maszyn w Związku Radzieckim. Prawie półtora raza wzrosło na Charkowszczyźnie produkcja tej dziedziny przemysłu w bieżącej, dziesiątej pięciolatce. Dzięki temu kraj otrzyma więcej samolotów pasażerskich i turbin atomowych, turbogeneratorów i oprzyrządowania dla mechanizacji kopalnianych szybów, obrabiarek, traktorów T-150 i rowerów sportowych, maszyn poligraficznych i innych. Wystarczy spojrzeć na mapę, by dostrzec, jak dynamicznie rozwija się ten region. W dziesiątej pięciolatce wzrósł wzrost produkcji nastąpi we wszystkich dziedzinach gospodarki. Wzrosło za bezpieczeństwo materialnych i duchowych potrzeb ludności. Kolchozy i sowchozy zbiorą znacznie więcej ziarna, produkować będą więcej mleka, mięsa, jaj. Tylko dzięki inwestycjom państwowym wybudowanych zostanie 110 000 nowych mieszkań.

Osiedliny — każdego dnia

Sałowka — to nowa dzielnica Charkowa. Bez chwili przerwy suną nad nią ramiona wysokich dźwigów. Przy ul. Bohaterów Pracy nr 56 wyrósł jeden z domów 16-piętrowych. To nowy budynek z serii opracowanej przez kolektoryw instytutu „Charkow-projekt”. Przewidziano w nim szereg udogodnień, które służyć będą nowym mieszkańcom.

A przybywa ich na Sałowce prawie każdego dnia. W nowej pięciolatce powstanie tu kilka nowych osiedli.

W „Podstawowych, kierunkach rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1976–1990” przewiduje się budowę kompleksowych zespołów, na które składają się będą zakłady produkcyjne wraz z osiedłami mieszkaniowymi, żłobkami i przedszkolami, wózkami, oświaty, kultury i ochrony zdrowia, instytucjami handlowymi i komunalnymi. Tak właśnie będzie na Sałowce. Weźmy dla przykładu osiedle nr 521. Tutaj stanie poliklinika na 1500 miejsc, szereg przedsiębiorstw handlowych, kryty bazar, kinoteatr z dwoma salami. Linie autobusowe i trolejbusy wepołączą nowe osiedla z centrum miasta.

Jeszcze rok temu zapraszano gości w Charkowie do metra jak na wycieczkę. Teraz metro stało się już powszednią częścią życia miasta — wygodnym i szybkim środkiem komunikacyjnym. Każdego ranka charkowianie wsiadają do niebieskich wagoników, by dojechać do miejsc pracy.

Tymczasem budowa nowych linii metra trwa nadal. 200 metrów bieżących na różnych odcinkach w ciągu miesiąca — oto tempo, w jakim budowniczowie metra zamierzają przebić tunele w bieżącej pięciolatce. Będzie je można osiągnąć dzięki zastosowaniu nowych, bardziej efektywnych metod budowy, między innymi dzięki wprowadzeniu metalowego przenośnego szalunku oraz montażowi całych odcinków tunelu w odkrytym wykopie.

Charków i kraj

Dniem i nocą trwa praca na dworcach kolejowych Charkowa. Ze wszystkich stron kraju zjeżdżają tutaj pociągi wydławane metalami i surowcami, różnymi urządzeniami i kompletnymi wyrobami. Jak wielkie serce, które zasilają pełno krwiste arterie, tak przemysł Charkowa i jego rejonu nabiera siły z bliskich i dalekich ośrodków przemysłowych, odpłacając z kolei swoimi darami: traktorami i silnikami, aparaturą i obrabiarkami, łożyskami i materiałami budowlanymi.

Dla potrzeb Charkowskiego Zakładu Traktorów pracuje w Związku Radzieckim 1200 przedsiębiorstw, 460 spośród nich dostarcza części i zespoły, które składają się na nowy potężny traktor T-150. Zakład Elektromaszynowy w Charkowie otrzymuje produkcję ze 150 miast ZSRR, sam natomiast realizuje zamówienia dla 15 republik radzieckich.

Dla elektrowni atomowych

Jeden z najważniejszych producentów Charkowa — Zakład Elektromaszynowy, w obecnej, dziesiątej pięciolatce obok tradycyjnych turbin przygotowywać będzie również turbiny dla elektrowni atomowych. Produkcja tych turbin w bieżącym pięciolciu zwią-

szy się 2,7 raza w porównaniu z pięciolatką minioną. Tylko w roku 1976 zakład wyprodukuje turbin tradycyjnych o łącznej mocy o 30 procent wyższej niż w roku ubiegłym, natomiast dla elektrowni atomowych wzrost ten wyniesie 50 procent.

Obecnie rozpracowuje się projekt turbiny parowej o mocy 750 000 kilowatów. Przy jej budowie wykorzystuje się wszystkie dotychczasowe osiągnięcia i doświadczenia zebrane w trakcie eksploatacji w elektrowniach atomowych. O jej jakościowych walorach świadczą najlepiej wskaźniki pracochłonności i materiałochłonności, które są 1,3 raza mniejsze niż dotychczas.

Opracowano także techniczny projekt turbiny o mocy 500 000 kilowatów, która będzie pracować w zestawie z reaktorem WWR-500. Turbina ta budowana jest przy użyciu zunifikowanych detali składowanych w magazynie do tej pory turbin K-750-65, co przyniesie poważne oszczędności.

Nauka gospodarce

Zachodnio-Syberyjski Zakład Metalurgiczny. Tutaj uruchomiono największą w kraju baterię koksową nr 7. Jej roczna moc — ponad milion ton koks. Projekt tej baterii opracowali specjaliści instytutu „Hyprokoks” z Charkowa. Sukces zapewniła ścisła współpraca i przyjaźń projektantów, pracowników nauki i budowni cych baterii.

Od dalszego umocnienia związków nauki i praktyki zależy tempo techniczno-naukowego postępu. W pierwszym roku nowej pięciolatki, zespoły naukowo-badawcze oraz uczelnie Charkowa zobowiązały się wykonać 2300 prac w tym zakresie, wdrożyć do narodowej gospodarki 1150 opracowań, które dadzą efekt co najmniej 225 milionów rubli.

Informacje opracowali:
L. Tulpa — główny architekt instytutu „Charkow-projekt”, W. Gacko — główny inżynier „Charkow-troster”, M. Wirzenko — zastępca głównego konstruktora Zakładu Elektromaszynowego oraz dziennikarze gazety „Socjalistyczna Charkowszczyzna”.

W 20 rocznicę śmierci Bertolta Brechta

Po trzykroć u twórcy

ko. Proszę mnie dobrze zrozumieć. On jest chory”.

Chauseestrasse nr 125 to zwykła berlińska czynszowa kamienica, duża i ciężka — jak niemal wszystko w tym mieście. Przybyłem pod nią nieco wcześniej aby przyjrzeć się miejscu w którym mieszka i tworzy największy ze współczesnych dramaturgów niemieckiego obszaru językowego, a także aby stawić się punktualnie o 16-ej, jak byłem umówiony. Fronton secesyjny, zwalistego gmaszyska był podobny do setek innych berlińskich domów. Spojrzałem ku oknom pierwszego piętra, gdzie właśnie się udawałem; jedno z nich było szeroko otwarte i powiewała zeń duża, stylowa biała firanka. Pomyślałem wtedy o Jego chorym sercu, któremu tak bardzo potrzebna świeżego powietrza i że może to właśnie jest jego pokój. Zauważyłem jeszcze, że tuż obok brechtowskiej kamienicy ciągnie się długi, czerwony „pruski mur”, a za murem — zieleni się dużo drzew. Sądziłem, że to park.

Ale to nie był park. To był cmentarz na którym w cztery dni później...

„PROSZĘ WYBACZYĆ, ALE TYŁE MAM JEJCZCZ DO ZROBENIA...”

Klatka schodowa musiała być tak banalna, że nawet jej nie pamiętam, natomiast w mieszkaniu odniosłem wrażenie iż musi być rozległe a wszystkie pokoje bardzo duże.

Przyjęła mnie w trzecim z nich z amfilady (salonie?) żona pisarza, Helena Weigel. W pierwszej chwili pokój sprawiał wrażenie, iż prawie nie ma w nim mebli, ale to właśnie jego wielkość dawała to złudzenie. W istocie było tam dużo sprzętów: duża „simmlerowska” kanapa i także dwa fotele, wielka, wiktoriańska komoda z kilkoma szufladami, śliczna rokokowa konsolka i duże lustro nad nią w złocionej, weneckiej ramie. Jakąś rzeźbą z marmuru na postumencie, dwa dobre holenderskie płótna na ścianach, cztery kinkiety („księstwo warszawskie”) i w rogu, pod oknem — ukośnię do kształtu pokoju — wielki bogato rzeźbiony stół oraz także dwa fotele w stylu Ludwika Filipa. Właśnie przy nim podano mi kawę.

Po kilku zwyczajowych uprzejmościach, Helena Weigel przeprosiła mnie i wyszła z pokoju. Pozostałem przez parę chwil sam i właśnie wtedy miałem czas przyjrzeć się dokładnie wnętrzu. Z sufitu zwisał wielki krystalowy „rajak” a na stole w przepięknym, majolikowym wazonie płonął piękny cynobrowo-złocisty tuli panów. Pamiętam, że zdziwiło mnie iż nie zauważyłem tego wszystkiego od razu...

Potem otworzyły się drzwi i wszedł On. Niewysoki, jakby wychudzony, z charakterystycznym pochylem głowy ku przodowi, które zapamiętałem jeszcze z warszawskiego spot-

NOWE FILMY TELEWIZYJNE

W zeszłym roku Telewizyjna Wytwórnia Filmowa „Poltel” zrealizowała szereg filmów fabularnych, w tym głośny serial „Dyrektorzy”. W bieżącym roku plany produkcyjne w tej dziedzinie zostały powiększone. Główny kierunek tematyczny — to współczesność.

Tak więc twórcy znanych filmów realizowanych z myślą o małym ekranie, Krzysztof Kieślowski („Pierwsza miłość”, „Personel”), przygotowuje utwór zatytułowany „Krok za bramą”. Debiutujący w „fabule” absolwent Łódzkiej Szkoły Filmowej, Tadeusz Junak, nakręca obecnie zdjęcia do filmu zatytułowanego „Próby ciśnienia” wg scenariusza Krzysztofa Zanussiego. Plonem konkursu zorganizowanego przez Naczelną Redakcję Programów Filmowych TV, jest m. in. scenariusz Bahdana Drozdowskiego „Dziw”. Reżyserię filmu

opartego na tym scenariuszu objął Zbigniew Kuźmiński. Młody reżyser Wojciech Wiszniewski przystępuje do zdjęć filmu „Dziw”. W bieżącym roku plany produkcyjne w tej dziedzinie zostały powiększone. Główny kierunek tematyczny — to współczesność.

Tematykę współczesną podejmuje również młodzi reżyserzy z zespołu „X” kierowanego przez Andrzeja Wajdę, wśród nich Radosław Piwowarski, Jerzy Domaradzki i Paweł Kędzierski. Zadebiutują oni serialem filmową „Sytuacja rodzinna”. Natomiast zespół „Tor” opracuje dla telewizji serię sportową, której scenariusze nawiązują do autentycznych wydarzeń.

Po „Dyrektorach” powstaje kolejny serial, z którym wiąże się duże nadzieje: „Wielka huta”. Albin Siekierski przygotuje scenariusz 9 godzinnych odcinków. Fabuła tego filmu osadzona będzie w realiach budowy Huty „Katowice”.

Trwają też prace nad dalszymi

mi scenariuszami serialu współczesnego, podejmującego problematykę naszej polityki zagranicznej i miejsca Polski w świecie. Znani autorzy Aleksander Minkowski i Zbigniew Saffjan mają na warsztacie serial o środowisku lekarskim.

Po sukcesie pierwszej filmowej adaptacji powieści Teodora Parnickiego „Tylko Beatrycze”, skierowano do produkcji scenariusz wg „Srebrnych orłów” tego pisarza. Reżyseruje również Stefan Szlachetny, który pragnie zrealizować polityczny dramat o historii, a nie utwór w kostiumie historycznym.

Oryginalny zamysł — to „Wielkie bitwy”, seria, która powstanie w konwencji fabularno-dokumentalnej. Planuje się 15 godzinnych filmów — monografii ważnych w naszej historii wydarzeń, takich jak Cedyń, Głogów, Oliwa, Cze-

stochowa, Wiedeń. Filmy realizować będą znani dokumentaliści, wśród nich: Lucyna Smolinska, Tadeusz Makarczyński, Wincenty Ronisz, Maciej Sienicki, Mieczysław Sroka. Filmy te mają uczyć myślenia historycznego, rozumienia procesów historii.

Dwa dalsze projekty nowych seriali historycznych to „Najważniejsza wojna nowoczesnej Europy” — o walce ekonomicznej z ekspansją pruską w XIX-wiecznej Wielkopolsce. Jest to tematyka rzadko poruszana w polskim filmie historycznym. Scenariusz, na podstawie noweli Jerzego Zielińskiego, pisze Andrzej Twardochlib. Z kolei „Orły na sarkofagu” — film historyczny, oparty na biografii Henryka Probusea i jego dążeń do zjednoczenia dzielnicowej Polski — opracowują Stanisław Janicki i Zbigniew Zielenka.

Jest już gotowy i czeka na projekcję serial „Znaki szczególne” według scenariusza Andrzeja Twardochliba. W tym roku planuje się jeszcze emisję serii kryminalnej „07 — zgłoś się” i nowej ośmioodcinkowej serii „Czterdziestolatka” w reżyserii Jerzego Gruzdy. (PAP)



Niefrasobliwość a wypadki

Pragnę podzielić się z redakcją uwagami, opartymi na przykładach, które świadczą o tym, jak daleko niektórzy ludzie posuwają się w swej niefrasobliwości. Pracuję w Poznaniu przy ul. Marceleskiej i dojeżdżam tramwajem ul. Grunwaldzką. Na przystanku przy ul. Szymanowskiej codziennie można zaobserwować, jak pewna część pasażerów — wysiadłszy z tramwaju — tuż przed nim lub za nim (zamiast po pobliskich schodach przy zielonym świetle) przecina jezdnię, by dojść do ul. Stolarskiej. To przechodzenie ulicy często odbywa się między pędzącymi ul. Grunwaldzką samochodami. Skóra cierpi, gdy się na to patrzy.

Do przeciwnego natomiast przystanku (przy ul. Matejki) niektórzy osoby zdążają wąskim przesmykiem między torowiskiem a opłotowaniem, które ma chronić przed wypadnięciem przechodniów pod tramwaj.

Podobnych przykładów nieostrości podczas poruszania się po mieście można by codziennie przytaczać dziesiątki i codziennie też czytać można w rubrykach wypadków o skutkach czyjejś lekkomyślności.

Można powiedzieć — ich sprawa, jeśli ulegli własnej winy wypadkowi. Tymczasem mało kto zastanawia się nad tym, że koszty leczenia ofiar własnej niefrasobliwości pokrywa nie kto inny, ale my wszyscy, bo przecież to my wypracowujemy fundusze na pokrywanie bardzo kosztownego leczenia szpitalnego, przekraczającego czasem dziesiątki tysięcy złotych.

Zastanawiam się często, czy w przypadkach zawinionego na skutek nieostrości — ulegnięcia wypadkowi (szczególnie, jeśli nastąpił on w wyniku wyraźnego przekroczenia przepisów) nie powinno się części kosztów takiego wypadku oraz leczenia ofiar obciążać właśnie tych, którzy wypadek spowodowali? Może wówczas widzieliby się mniej niefrasobliwości podczas przechodzenia jezdni i w ogóle podczas poruszania się (pieszych i zmotoryzowanych) po mieście. (2903)

BRONISŁAW GRZECZOWIAK
Poznań

Pamięci Floriana Zielińskiego

Piszę w imieniu Koła ZBoWiD w Miłostawiu, albowiem we wrześniu 1939 r. kiedy na Polskę napadła hitlerowska zgraja podczas bombardowania mostu przy ul. Poznańskiej poległ przechodzący przez Miłostaw z wojskiem (przypuszczalnie z Leszna) plutonowy — Florian Zieliński. Nie dało się stwierdzić, skąd pochodził i jako poległego pochowano go przy kościele św. Jakuba w Miłostawiu. Dla jego upamiętnienia stawiamy pomnik z odpowiednim napisem. Uważamy, że o tym należy powiadomić rodzinę, ale gdzie? Proszę wielką prośbą o zamieszczenie tego listu w „Głosie Wielkopolskim”. (2887)

ppor. w st. sp. MADAJ JOZEF
Miłostaw

Płonne obawy

W związku z listem pt. „Pijacy pod rondo?” („Głos” z 17 lipca br.) Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Poznaniu informuje, że przy budowie Ronda Kopernika, po niższej poziomie przejścia pod-

ziemnego i poza jego zasięgiem natrafiono na bardzo dobrze zachowane kazamaty części byłych obwarowań pruskich, zwanych „Kaponierą”, które wykonawca chciał zasypać.

Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego, wspólnie z Biurem Projektów Budownictwa Komunalnego ustaliły, że w omawianych pomieszczeniach znajdował się podczas okupacji hitlerowskiej zakład gastronomiczny. Stwierdzono zarazem, że nadają się one, po odpowiedniej przebudowie, do wykonywania funkcji gastronomicznych.

Przewiduje się uruchomienie w tym miejscu w przyszłości postawionej na wysokim poziomie kawiarni oraz winiarni z barem — bistro. (...) Płonne są obawy Czytelniczki co do gromadzenia się pod Rondem Kopernika „pijaków i podchmielonych osobników”, gdyż lokal tego typu i kategorii nie odwiedzą potencjalni pijacy i awanturnicy.

Zakłady gastronomiczne, zlokalizowane nawet w samym przejściu podziemnym przy Pomniku Powstańców Śląskich w Katowicach (a nie obok przejścia, jak to ma miejsce w przypadku Kaponier w Poznaniu) absolutnie nie powodują zakłóceń porządku publicznego. (2570)

mgr BERNARD GOSTOMSKI
wicedyrektor wydziału

Rażące zaniedbania

Swego czasu była w prasie wzmianka o leżących w kregach betonowych i rurach tarasujących w Poznaniu przejściach w okolicy pływalni przy ul. Chwiałkowskiego i do tej pory nie tam nie zrobiono. Te góry ziemi i nierówności, pozostałe po „wykopykach” przy zakładaniu kanalizacji(?), czas najwyższy wywieźć na pobliskie ogródki lub rozplantować, by przywrócić stan pierwotny. W pobliżu restauracji „Dzióbina” rozłożył się obecnie cyrk i wielu ludzi, przechodząc, krytykuje ten nieład, pozostawiony przez wykonawcę robot. (2880)

TADEUSZ OPARA
Poznań

Czystość na rynkach

W odpowiedzi na list, zamieszczony w „Głosie” 31. VII. 76 r. pt. „Rynek czy śmietnik”, Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania wyjaśnia, że (...) Kierownik targowiska, odpowiedzialny za utrzymanie czystości, niejednokrotnie upominał sprzedawców przed zanieczyszczaniem rynku i przyległych ulic, lecz jest bezsilny, gdyż nie dysponuje mandataми karnymi (...)

MPO wystąpi z prośbą do Komisji Porządku i Czystości o zwiększenie kontroli na targowiskach, aby wspólnymi siłami zwalczyć dotychczasowe nawyki niektórych sprzedawców i zobowiązać ich do należytego utrzymania czystości na zajmowanej powierzchni handlowej. (2690)

HENRYK SORBICKI
kierownik wydziału

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Gdy trafiła mi do rąk wydana w nowym, nader ładnym tłumaczeniu Stanisława Kasprzyskiego, powieść Gabriele d'Annunzio — „Triumf śmierci”, oczekiwałem nawrotu tych emocji, z jaką książkę tego włoskiego pisarza czytywałem pod szkolną ławką w młodzieńcych latach. Tyle tam było kochania i to głównie cielesnego, tyle żaru, tyle synonimów nieomal, że miłość zawsze w parze kroczyć winna ze śmiercią (inaczej chlewa jest, niepełna i smutna), że spodziewałem się powrotu choć części tych dawnych niedziwnych wybiegów. Tymczasem nic z tego. Gabriele d'Annunzio zasiał trochę zapamiętały klasycyzm, rozklepał, rozgadany i wcale nie tak demoralizującym. A przecież ongiś ze zgrozą się głośli o tym, jak to jego książki jedna po drugiej trafiają na indeks kościelny. Ten autor, zadufany w siebie, przeżywający w drugiej części żywota szczyły po wodzeniu, nie potrafił jednak widzieć świata w pełni. Był raczej zmysłowcem, wątki swych powieści, jak i dramatów, budował głównie na własnych doświadczeniach albo własnych wyobrażeniach, mizeria o geniuszu przyoblekał w nabytą siernięną szatę. Przez lata jakby ubito coś, wuparowało z tej książki. A mimo to, mimo że tu czy tam

myszka trąci, wario ją przeżywać. Wzbudzić może ona podziw niekiedy nad kunsztem słowa, nad misternością obrazu i skierować zainteresowanie na inny krąg ludzkich odczuć i pojęć. Bardziej przemówił do

Z książką na ty

Głębia uczuć

mnie grecki pisarz współczesny Vassilis Vassilikos w swojej powieści „Z”. Autor publikujący początkowo pod pseudonimem, żyjący za czasów „pułkowników” na emigracji, podjął tu temat autentyczny — historię lekarza-społecznika, demokracji, który przewodził pokojowej manifestacji, ginie w skrytobójczo upozorowanym wypadku. Lekarz ubogi, mistrz olimpijski, postać wielkiej miary, stała się dla młodego pisarza kanwą tej na pół reportażowej, na pół dokumentalnej powieści „Z”. Książka ta stała się zarzewiem zdrowej myśli politycznej. Przyspieszała proces bunty przeciw „czarnym pułkownikom”, wzięła się z życiem bardziej, niżeli sam autor mógł to sobie wyobrazić. I ta autentyczność dramatu, to po-

wiązanie prawdy i idei, autentyczność i podsycony nim dramat, siłą się zaplądniętą autora, ożywiająca uczucia solidaryzującego się z nim czytelnika.

Przenieśmy się teraz w tajemniczy, urzekający klimat

Abchazji, poprzez opowieści lubianego u nas i często tłumaczonego autora, Fazila Iskandera. W nowym, przełożonym przez Tadeusza Goska tomie pt. „Sandro z Czegemu”, autor kreuje tytułowego bohatera na spadkobiercę nie jako wszelkich cech abchaskich, ich odczucia humoru, ich kpiarstwa, zdrowego dowcipu, skłonności do uczenia wania, do długich, wymyślnych toastów, jednym słowem — typowych dla plemion kaukaskich odniesień życiowych. Autor nie wymyśla niczego — wiernie łączy z wczoraj do dziś żywej tradycji kaukaskiej, pełnej przedziwnych obyczajów, przesądów, urokliwych niekiedy, to znów na serio niebezpiecznych. Książka jest doskonale napisana; daje więc czytelniku

kom pełną satysfakcję płynącą z dobrej lektury.

Do Anglii z czasów wiktoriańskich przenosi nas Robert Player w na pół sensacyjnej powieści pt. „Gdzie się podziały kołczyki Krwawej Mary?”. Z niemiłą fascynacją pod tytułem: „Tajemnice dworu królowej Wiktorii” (przekład Marii Skibniewskiej). Przedziwny to świat, pełen przepychu, ale i okrucieństw, miłości i zbrodni, związanych z dziejami sławnej królowej Wiktorii. Świat jest skonstruowany na opowieści, gdzie prawdziwa historia miesza się z bujną fantazją autorską, a spoiwem wiążącym — wspaniałe pobliki szlachetnych kamieni na szyjach kobiet wielkiego dworu.

I wreszcie Skandynawia, konkretnie Szwecja — powieść pisarza średniego pokolenia — Silga Claessona pt. „Kto kocha Yngvego Freja?”. W przekładzie Karola Sawickiego. Jest to mikropowieść, akurat na letnie dni, książka, gdzie uroda słowa, wdzięki opowieści, nieklamany humor, dobrotliwe spojrzenie autora na ludzi, są jedynie jakby przesłanką dla ukazania spraw bardziej smutnych i gorzkich, dla podkreślenia czasu przemijania.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

„Matki Courage”

kania i tym samym baczny spojrzeniem niewielkich, ciemnych oczu, które spoza szkieł (w zwykłej drucianej oprawie) wydawały się jednak większe niż były w istocie.

Nie pamiętam już jak formułowałem pytania, i jest to zresztą całkiem nieważne. Ważne jest to co On mi odpowiedział, i co zdążyłem zapisać w notesie. Brecht mówił: „...Tak, jestem za zmianami. I dlatego stale wnoszę do moich utworów poprawki. Cóż to jest tradycja w teatrze? To zespół środków dramaturgicznych, stylistycznych, językowych, a nawet wizyjnych, które mamy do rozporządzenia i z których możemy korzystać do woli. Pytanie tylko: „jak i kiedy”? Bo trzeba wiedzieć, czego się chce. Moja „Opera za trzy grosze” znaczy dziś już zupełnie co innego niż w roku 1928 kiedy ją wystawiano po raz pierwszy, a „Lycie Galileusza” jest nie tylko moją zwadą z Kościołem bo nie tylko o sprawy Kościoła mi chodziło gdy pisałem tę sztukę. Myślałem wtedy także o bombie atomowej... Założenia mojej metody są proste: 1) Społeczeństwo, które pokazuje mi podlega zmianom, 2) Człowiek, którego pokazujemy, zmienia się, 3) Człowiek pokazany na scenie i jego konflikt uwarunkowane są konfliktami klasowymi, 4) Przemiany charakteru, sytuacji i zdarzeń mają charakter dyskursywny. Dlatego stosuję do każdego dzieła inną konstruk-

cję sceny — staram się nawet zmieniać sposób gry aktora. Jedyna zasada od której nie odstępamy to zasada podporządkowania rozwiązań artystycznych społecznemu celowi, które próbujemy realizować we wszystkich przedstawieniach, a najlepsza przysługa jaką możemy wyświadczyć publiczności to — stawianie jej wymagania. Innymi słowy — pokazać to co jest powszechnie znane i udowodnić, że można to zmienić, można w procesy te ingerować... Świat i rzeczywistość mogą znaleźć odbicie w sztuce jedynie wówczas gdy określone zostaną jako zmienne...”

Potem umilkł, i powstając z miejsca powiedział te słowa, które zacytowałem w srótytuł: „Proszę wybaczyć, ale mam jeszcze tyle do zrobienia...” Sciskając dłoń wielkiego pisarza spytałem jeszcze czy nie ma żalu, że nasza (ówczesna) krytyka — z niechętnym wyjątkami — przyjęła jego teatr tak chłodno. Brecht uśmiechnął się i powiedział:

— Ani krztyn. U nas też był okres „urzędniczej krytyki” w sztuce. Świat się zmienia, na szczęście.

„SŁOWA JAK POCISKI”

Następnego dnia otrzymałem zaproszenie na generalną próbę „Bębnów i trąbek” w teatrze „Berliner Ensemble”. Budynki nad Szpewą wydał mi się znów strasznie mały, ciasny i brzydki. Pamiętam, że szpetota jego zrobiła na mnie

tym większe wrażenie. I z wiedziałem jak wielki żyje w nim teatr.

Wchodząc na salę od kulis. W korytarzu zatrzymałem się machinalnie przy gablocie gdzie wśród zwyczajnych anonosów dyrekcji o urlopach, dyżurach, kolejności spektakli itp. zwrócił mi uwagę ten list, który tu w całości cytuję:

„Na gościnnym występie w Londynie musimy zwrócić uwagę na dwa momenty. Po pierwsze, ponieważ większość widzów nie zna niemieckiego, ująć oni tylko pantomimę czy li rodzaj niemieckiego filmu na scenie. Po drugie — W Anglii utrwaliła się obawa, że niemiecka sztuka (literatura, malarstwo, muzyka) jest okrutnie ciężka, słamazarna, pedantyczna i przeto musimy grać szybko, lekko i silnie. Nie idzie o to aby się poganiać albo spieszyć lecz aby przedkładać przede wszystkim szybko myśleć. Do tempa osiągniętego na próbach każdy musi dodać własną energię i inwencję. Kwestie nie mogą być podawane na scenie jakby się komuś ofiarowywało własną ostatnią parę butów lecz muszą padać jak pociski. Pamiętajmy, że obojętności naszego zespołu jest przekazanie publiczności naszych wspólnych idei i kunsztu. Powodzenia w pracy życzy — Brecht”.

Wraz z tym co widziałem na scenie, a co skrzyło się brechtowskim nerwem, ogniem, poezją i pazurem, ten list był moim drugim w owym tygodniu spotkaniem z Brechtem. Trzeci miało nastąpić nazajutrz, kiedy gazety doniosły: „Bertolt Brecht nie żyje”.

MALY CMENTARZ SW DOROTY

I znów stałem przed tym domem przy Chauseestrasse 125

wśród małej grupki ludzi. I znów z tego samego okna na I piętrze falowała biała firanka. Tylko, że Jego już tam nie było. Niedaleko miał drogę na cmentarz św. Doroty, który zaczynał się dostownie tuż za ścianą jego domu.

Pochowano go o godz. 8,45 rano w piątek, 17 sierpnia 1956 roku na tym małym cmentarzu gdzie leżą najzasłużeni Berlinci — Hegel, Lessing, Fichte... Wszystko odbyło się tak jak sobie tego życzył: żadnych przemówień, żadnej gali. Odprowadzało go kilku najbliższych przyjaciół, krewnych i żona. I tylko u furty cmentarnej coraz więcej gromadziło się ludzi.

O godz. 13 otworzono bramę dla tych, którzy przyszli tu samemu, niezorganizowanie, aby oddać hołd i ten wielkiemu pisarzowi. Byłem wśród nich. To nie był tłum, to było coś znacznie potężniejszego w swej emocjonalnej wymowie. Ludzie nadchozili małymi grupkami, czasem pojedynczo — z kwiatami i bez — ale bez przerwy. Szli tak, jak się idzie do kogoś bliskiego, z potrzeby serca, bez konwencji i rytuału. Byli to ludzie naprawdę wszelkich zawodów i wieku, różnie ubrani. Widziałem ludzi w robotycznych kombinzonach: przybyli prosto po pracy. Nad moją głowę Brechta trzymali straż członkowie „Berliner Ensemble”. Nie stali jak żołnierze, na baczność, lecz jak wierni uczniowie i przycięci — pochyleni, poważni, milczący tym jednym milczeniem jakie zna człowiek wobec śmierci najbliższych.

A ludzie szli i szli. Bez przerwy.

STEFAN HENEL

Polski kosmonauta pilnie poszukiwany

W ub. miesiącu w Moskwie odbyły się rozmowy delegacji krajów socjalistycznych — uczestników programu „Interkosmos”. Omawiano propozycję ZSRR w sprawie udziału obywateli krajów członkowskich „Interkosmosu” w lotach załogowych na pokładach radzieckich statków i stacji kosmicznych.

Owocem tych rozmów było doniesienie porozumienie o podjęciu w najbliższych latach międzynarodowych załogowych lotów kosmicznych na pokładach stacji orbitalnych typu „Salut”. Dzięki współpracy w ramach „Interkosmosu” oraz pomocy Związku Radzieckiego, który udostępni bratnim krajom wspólnoty socjalistycznej dorobek swojej techniki kosmicznej, nauka polska, jak i nauka innych krajów naszego obozu, zyska nowe narzędzie badań podstawowych i stosowanych — stacje orbitalne.

Już dzisiejsze stacje orbitalne są załączkami przyszłych, działających w kosmosie, zakładów produkcyjnych. Pionierskie doświadczenia kosmonautów radzieckich, jak i eksperymenty przeprowadzone podczas wspólnego, radziecko-amerykańskiego lotu „Sojuz-Apollo” wykazały, że w próżni i nieważkości można wy-

tworzyć nowe materiały konstrukcyjne, jednorodne stopy metali o różnych ciężarach właściwych, superczyste materiały półprzewodnikowe, pozabawione ubocznego działania szczenioki.

Kraje członkowskie „Interkosmosu”, a więc i Polska, stoją wobec zadania wybrania swych reprezentantów, kandydatów najlepszych pod względem zdrowia, przygotowania fachowego, odporności psychicznej. Proces szkolenia członków międzynarodowych załóg kosmicznych będzie długotrwały, ale krótszy od tego, jaki przechodzili pierwsi kosmonauci.

Dorobek naukowców polskich specjalistów pozytywnie weryfikowany na licznych kongresach międzynarodowych i wykorzystywany w praktyce, daje naszemu krajowi dobrą pozycję wyjściową do realizacji porozumienia uczestników „Interkosmosu”.

Wraz z przystąpieniem Polski do nakreślonemu w nim programowi, udziałem naszego kraju staje się również uboczny dorobek lotów kosmicznych — nowa treść pojęć takich, jak precyzja, jakość i odpowiedzialność. Będą one musiały w wybranych dziedzinach osiągnąć poziom „kosmiczny”. Jak wskazuje doświadczenie państw, które w erę opanowania kosmosu weszły przed niemal 20 laty — ZSRR i USA, wpływ ten promieniuje na wiele innych dziedzin, przyczyniając się do powstania nowej kultury technicznej, wyższej jakości pracy i jej organizacji. Te nowe jakości są potrzebne całej naszej gospodarce narodowej.

PAP

Gorące dni przed konwencją republikanów

Do rozpoczęcia ogólnokrajowej konwencji partii republikańskiej, mającej wyłonić oficjalnego kandydata republikańskiego na jesienne wybory prezydenckie, pozostały już tylko 2 dni. Wyniki najnowszego badania opinii publicznej, ogłoszone przez instytut Louisa Harris'a potwierdzają powszechną opinię, że większe szanse na zwycięstwo w Kansas City ma prezydent Ford. Prezydent prowadzi w pojedynku z Ronaldem Reaganem stosunkiem 63:31. Od czasu nie zreczytowanego rywalu prezydent, który na swego współpartnera wybrał liberalnego senatora ze stanu Pensylwania Richarda Schweikera, stosunek ten zmienił się o 12 punktów na korzyść Forda.

Mimo podnoszących się głosów, iż senator ze stanu Nowy Jork James Buckley, ubiegający się o ponowny wybór do senatu może stracić poparcie Partii Republikańskiej za spowodowanie dalszego rozłamu w szeregach partyjnych, zdecydowanie odrzucił on w czwartek propozycję niewysuwania swej kandydatury na konwencji w Kansas City. Oczywiście Buckley w rozgrywce między Fordem a Reaganem nie będzie się liczył, ale może doprowadzić do powstania impasu w toku pierwszego balotażu i tym samym postawić prezydenta Forda w kłopotliwej sytuacji. Dyscyplina partyjna, zobowiązująca delegatów do głosowania w pierwszej turze na kandydata zgodnie z życzeniem wyborców, w dalszych turach nie musi być przestrzegana. Dlatego też jeśli w pierwszym głosowaniu prezydent miałby ułatwione zadanie w starciu z Reaganem, to w dalszych turach wynik byłby trudny do przesądzenia.

W Kansas City panuje przekonanie, że ostatecznie Buckley nie stanie na arenie jako trzeci kandydat obok Forda i Reagana, ponieważ do wysunięcia jego kandydatury zgodnie z przepisami musiałby mieć zapewnione poparcie 5 delegacji stanowych.

Dialog kierownictwa ze społeczeństwem nowym etapem rozwoju demokracji

Wypowiedź prof. Zygmunta Rybickiego

W całym kraju trwają konsultacje w sprawach niezwykle ważnych dla dalszego społeczno-gospodarczego rozwoju naszego kraju. Dialog kierownictwa ze społeczeństwem jest nowym etapem w rozwoju demokracji socjalistycznej. Dziennikarz PAP zwrócił się do znanego specjalisty w dziedzinie prawa administracyjnego, prof. Zygmunta Rybickiego o wypowiedź na temat ewolucji i pogłębiania zasad demokratyzmu w socjalistycznej Polsce.

— Demokracja socjalistyczna — stwierdził prof. Rybicki — jest zjawiskiem, na które patrzeć trzeba wielopłaszczyznowo. Po pierwsze, jest to zjawisko ustrojowo-polityczne; po drugie jest to zjawisko, które odzwierciedla się w sposobie funkcjonowania społeczeństwa i państwa. Można wreszcie patrzeć na demokrację socjalistyczną jako na zestaw pewnych obyczajów politycznego działania w społeczeństwie, wyrosłych z tradycji narodowych i z kultury narodowej. Rozwój demokracji socjalistycznej uzależniony jest nie tylko od instytucji, ale w poważnym również stopniu od sposobu ich wykorzystania w praktycznej działalności społeczeństwa i państwa.

— Jaka jest rola państwa w rozwoju demokracji socjalistycznej?

— Demokracja nie może rozwijać się samym tylko wysiłkiem oddolnym. Realizacja zaśady demokracji socjalistycznej musi być zorganizowana, sterowana podobnie jak całość życia społecznego. Wiele czynimy dla podkreślenia roli, rangi, znaczenia państwa, ale pamiętać trzeba, że państwo to nie aparat państwowy. Żadnego z ogniw aparatu państwowego, nawet jego ogniwa kierowniczego nie można utożsamiać z pojęciem państwa, bowiem w warunkach rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego państwo jest specyficzną formą organizacji całego społeczeństwa. Państwo — tak jak każda organizacja — musi mieć swoje ośrodki planujące, koordynujące, sterujące działalnością społeczną. Oczywiście waga organów naczelnych i centralnych państwa jest szczególnie istotna.

— Ludzie aktywni zadają często pytanie, czy różne formy i instytucje demokracji socjalistycznej nie utrudniają działania?

— Sprawy załatwiane przez różne instytucje czy organa można zaliczyć do różnych dziedzin. Są na przykład proste czynności operatywne, które trzeba po prostu szybko załatwić. Trudno sobie wyobrazić zakład pracy w ruchu, gdzie przed podjęciem każdej decyzji wszczynają się dyskusje. Ale jeśli np. weźmiemy aparat administracyjny, to by mógł on dobrze funkcjonować, musi mieć pełną wiedzę o potrzebach społeczeństwa i hierarchii tych potrzeb. Po prostu przekonanie władz o istnieniu potrzeby takiej, a nie innej jest niewystarczające. Jeżeli nie jest oparte o znajomość świadomości społeczeństwa. Właściwie zorganizowane społeczeństwo wpływa na wiedzę organów państwo-

wych o realizacji zadań państwa, ale także na odwrót — organa państwowe wpływają na świadomość społeczną poprzez informację, że np. budowa huty „Katowice” jest niezbędna, bo wzrasta zapotrzebowanie rozwijającego się przemysłu na stal.

— Czy demokrację socjalistyczną można zrealizować przy pomocy jednej instytucji, choćby bardzo sprawnej?

— Demokracja socjalistyczna wymaga całego kompleksu działań. Jeżeli nawet będziemy bardzo dobrze realizować konsultacje ze społeczeństwem, to i tak nie wyczerpiemy wszystkich wymogów, jakie przed demokracją socjalistyczną stoją. Idzie przecież o to, żeby nie tylko uzgadniać konkretne czy nawet węższe rozwiązania, ale o to, by przy ciągnąć ludzi do realizacji wszelkich poczynąń aparatu państwowego. Poza tym idzie o to, aby poznawać potrzeby społeczne i te zobiektywizowane i te tkwiące tylko w świadomości społecznej. Wreszcie chodzi o to, żeby w sposób autentyczny działały organa przedstawicielskie i organa opiniodawcze.

— Samorządność w naszym kraju ma bogatą i dawną tradycję, jest cechą naszej demokracji.

— Właśnie. Organa typu społecznego rozwijają się, ale istnieją warunki, aby ich kompetencje i ich realny wkład w rozwiązywanie wszystkich spraw, które podejmujemy, był większy. Dekoracje są potrzebne w teatrze, a nie w społeczeństwie. Dekoracja w postaci organu kolegiального jest rzeczą bezużyteczną i szkodliwą, stwarza bowiem przekonanie społeczeństwa o niewydolności tych ludzi, którzy w organie tym uczestniczą.

— Czy demokracja socjalistyczna ma być z góry ustaloną zasadą życia politycznego, czy też powstawać jako zbiór zwyczajów?

— Dla przeciętnego człowieka demokracja socjalistyczna jest działaniem w interesie większości, działaniem zorganizowanym, wymagającym porządku i dyscypliny społecznej. Demokracja nie ma nic wspólnego z anarchizmem, który w naszej świadomości czasem jeszcze kołata. Demokracja oznacza poszanowanie nie tylko stanowiska większości, ale również poglądów innych ludzi i doprowadza do jednoci poglądów metodą dyskusji, rozważań, metodą prezentowania swoich racji w społecznym działaniu i wreszcie poszanowaniem i podporządkowaniem się woli większości, która decyduje w takich kwestiach. Pamiętajmy

jednak, że realizację demokracji socjalistycznej możemy odcinać tylko w pewnym etapie historycznym, a więc w rozwoju. Znaczenie obyczajowe demokracji socjalistycznej ma istotne znaczenie również dla ludzi pełniących ważne funkcje w społeczeństwie. Nie mogą powstrzymać się przed refleksją, że czasami ludzie pełniący ważne funkcje społeczne uważają, że ich ranga zależy od nieprzestrzegania pewnej liczby reguł czy przepisów prawnych. Dlatego stale przypominają trzeba też sformułowaną w wystąpieniu Edwarda Gierka na VII Zjeździe PZPR, że pełnienie funkcji społecznie ważnych jest to karta obowiązków, a nie karta dodatkowych praw. Przestrzeganie kanonów demokracji socjalistycznej wpływa na umocnienie więzi społecznej i działalności całego państwa, to też jest nie tylko ważnym zjawiskiem obyczajowym, ale również politycznym.

J

PAP

U źródeł humanistycznej fantazji

Dokończenie ze str. 3

dział, które przyczyniły się do nobilitacji gatunku science fiction na świecie.

Wyobraźnia twórcy science fiction nie może być podporządkowana celom obojętnym, jakimkolwiek. Wiele poważnych i popularnych na całym świecie utworów fantastyczno-naukowych, których autorami są pisarze tworzący w różnych ustrójach społecznych, jednocy w sobie jak najbardziej postępowe i szlachetne ideały życia człowieka, rozwoju cywilizacyjnego świata. Jak w całej literaturze, w sztuce, tak i tu najcenniejsza jest wyobraźnia humanistyczna, kreująca fantastyczną utopię w imię ludzkiego dobra, szczęścia i doskonałości.

Mówili o tym problemie ob szernie pisarze krajów demokracji ludowej na spotkaniu, które odbyło się w roku 1973 w Poznaniu. Spodziewać się można, że temu zagadnieniu poświęcą również wiele miejsc uczestnicy „Euroconu III”. Dla wszystkich bowiem zaangażowanych twórców, którym nie jest obojętny obecny i przyszły kształt świata, widziało bądź to w wymiarach realistycznych, bądź fantastycznych, humanistyczna interpretacja tworzonych wartości jest słuszną i ważną potrzebą.

Literatura science fiction dysponująca charakterystycznym dla siebie repertuarem tematów oraz znaków literackich, uchodzić może za swoisty gatunek „międzynarodowy”. Sprzyja to umacnianiu wspólnoty myśli i ideałów postępowych pisarzy z różnych stron świata.

BRONISŁAW KLEDZIK

Elektroniczny „stróż samochodu“

W zakładach „Warel” w Szydłowcu rozpoczęto przygotowania do uruchomienia seryjnej produkcji urządzeń elektronicznych dla pojazdów mechanicznych. Już w pierwszym kwartale 1977 roku znajdzie się na rynku m. in. niezawodne elektroniczne przełączanie kierunkowskazów, regulacja napięcia oraz urządzenia alarmowe, działające w wypadku usiłowania kradzieży samochodu. Syrena alarmowa elektronicznego „stróża samochodu” jest tak głośna, że słychać ją w promieniu kilkuset metrów. Działa ona do czasu zupełnego rozładowania akumulatora, co następuje po kilkunastu minutach alarmu, lub wcześniej, w zależności od urządzenia przez właściciela pojazdu. (PAP)

W „PERSPEKTYWACH” — Wojciech Krasucki w artykule pt. „Niepokój i nadzieje” podsumowuje publicystyczną kampanię tego tygodnika pod hasłem „Jak się państwu mieszka”. Wskazując na zdarzające się niedomaganie budowniczych mieszkań, autor pisze m. in. „Przyznam szczerze, że jednak więcej nadziei wiąże z rozwojem i doskonaleniem technologii budownictwa mieszkaniowego niż z tym, co nadaje mieszkaniu ostateczny szlif, co decyduje o jego jakości. Chodzi, oczywiście, o prace wykonawcze. (...) Dobrze wykonane wymaga obok materiałów nowoczesnych narzędzi. Elektronarzędzi — choć mówi się o nich od dawna — wciąż brakuje”.

W „KULTURZE” rozważania Andrzeja Lubowskiego na temat korzyści płynących z importu i eksportu. W artykule pt. „Tanie kupię, drogo sprzedam” dziennikarz stwierdza: „A w ogóle, to zamiast pomstować na eksport, powinniśmy go od rana do wieczora błogosławić, pamiętając, że póki mamy w kraju do czynienia z rynkiem producenta a rynkiem nabywcy eksport może i powinien pełnić rolę stimulatora postępu jakości produkcji”.

W „WALCE MŁODYCH” — raport w sprawie dachu nad głową, czyli publikacja Andrzeja Zielińskiego omawiająca rolę współudziału młodzieży w budownictwie mieszkaniowym i dotychczasowych osiągnięciach oraz niedomogów w tym zakresie. Pisząc w artykule pt. „Nie zmarować szansy” o tym, że w ciągu minionych lat narosło wokół młodzieżowej inicjatywy sporo nieporozumień, A.



Zieliński stwierdza m. in.: „Trudno za wszystko winić tylko jednego partnera — młodych. Niewiele bowiem zrobiono, aby inicjatywę młodych trafiły na sprzyjający grunt. Młodzi ludzie nie boją się pracy. Nawet ciężkiej pracy. Mogą zrobić więcej i zrobić, jeżeli ich inicjatywę wsparte zostaną lepszą organizacją i mądrą radą”.

W „ZOLNIERZU POLSKIM” — artykuł Macieja Janisławskiego pt. „Rak poddaje się”? Jest to relacja z Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii, który właśnie z osiągnięcia w dziedzinie walki z rakiem otrzymał niedawno Międzynarodową Nagrodę Naukową im. J. G. Zimmermanna.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — „Załącznik do matury” — publikacja Barbary Domańskiej rozważającej, czy w projekcie nowej szkoły dziesięcioletniej potrzebne są dodatkowe dwa lata na przygotowanie się do matury, po której dla wejścia na studia wyższe. „A może kiedyś — pisze autorka — matura znów będzie dokumentem doprowadzającym do studiów i absolwent szkoły średniej odzyska utracone przywileje? Bo z załącznikami do matury trudno się jakoś pogodzić, tym

bardziej, że będą one miały bardzo różną wartość”.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — Jerzy Lovell pisze o kobietach, które wzbraniając się przed wychowaniem dziecka — oddają je do tzw. adopcji. Zastanawia się nad przyczynami braku uczuć macierzyńskich i powodami oddawania dzieci do domów dziecka lub do rodzin opiekunów. Artykuł pt. „Anty-matki?” kończy się stwierdzeniem: „Antymatki pozostają jednak wyjątkiem od reguły. Mimo to zjawisko samo w sobie budzi przerażenie”.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — o możliwościach rzemiosła w zakresie dostarczania na rynek większych ilości poszukiwanych artykułów codziennego użytku. Publikacja ma tytuł „Ogniwo sprawnego zaopatrzenia rynku”, a autor stwierdza w niej m. in. „Rzemiosło może produkować o wiele więcej, niż chłec. Chodzi o to, by zmienić nastawienie rzemieślników do produkcji rynkowej, by ułatwić im wykonywanie tej produkcji, by ich zachęcić do projektowania nowych wzorów”.

LEKTOR

WIELKI KIERMASZ SZKOLNY

w niedzielę 15. VIII. 1976 r. — RYNEK JEŻYCKI w godz. 9—13

POLECAMY:

konfekcję, dziewiarstwo, tekstylia, galanterię odzieżową i skórzaną, obuwie oraz artykuły papiernicze

Zapraszamy!



Sobota 14 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Sześć ścian” — ang. film fab.;
13.45 — Program 1 proponuje;
15.05 — Dziennik (kol.);
16.15 — „Obiektów”;
16.35 — „Podróże z Hagawem” — film rozrywkowy — Telewizji Polskiej (kol.);
17.10 — „Za kierownicą”;
17.30 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
17.50 — „Wybacz i żegnaj” — film prod. radz. (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Opole 76” — Tłp-Top zamiast dyskoteki (kol.);
21.10 — Dziennik (kol.);
21.30 — Teatr Widowskich Komedio- wych — James Thurber, Elliot W. Nugent: „Prawdziwy mę- czyzna” (kol.);
23.00 — Wieczorny gość — Barbara Krafftówna.

PROGRAM 2

17.05 — Program 2 proponuje;
17.20 — „Teletaka muzyczna”;
18.05 — Teatr Telewizji: J. Zawie- ski — „Ocalenie Jakuba”;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Godzina Danuty Baduszk- owej;
21.20 — „Show bez Białej Damy” — program rozrywkowy TV NRD (kol.);
22.20 — „24 godziny” (kol.);
22.30 — „Kuchenne schody” — film ser. prod. francuskiej (odc. ostatni — kol.).

Niedziela 15 VIII

PROGRAM 1

7.10 — TV Technikum Rolnicze — zajęcia wakacyjne;
7.30 — TV Technikum Rolnicze — zajęcia wakacyjne;
7.50 — „Przypominamy, radzi- my...”;
8.00 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sportowe (kol.);
9.00 — Kino Najmłodszych;
9.25 — „Antena”;
9.45 — W Starym Kinie: „Czło- wiek, który kręcił” — amer. komedia filmowa;
11.00 — Klub Sześciu Kontynentów — „Najmniejszym samocho- dem w największą podróż” (kol.);
11.45 — „2000 dni Kazimierza Gór- skiego” (kol.);
12.20 — Dziennik (kol.);
12.40 — Tydzień kultury beskidz- kiej — koncert galowy (kol.);
13.40 — „Zew natury” — kanad. film fab. (kol.);
15.10 — Losowanie Dużego Lotka;
15.25 — Teatr Małych Form: Rino Lardner: „Kto daje?”;
16.00 — Sprawozdawczy Magazyn Sportowy (kol.);
16.30 — „Bitwa w przełęczy Apa- czów” — amer. film fab. (kol.);
17.55 — „Wszystko za wszystko z Tadeuszem Więckowskim — prezesem Cepelli (kol.);
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.30 — „Eleonora” — odc. V filmu ser. prod. TV włoskiej (kol.);
21.35 — Lucjan Kydryński przed- stawia — siostry Kessler — pro- gram rozrywkowy (kol.);
22.35 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.).

PROGRAM 2

14.10 Motomagazyn — Zderzak;
14.30 — „Militaria, obronność, no- woczesność”;

15.00 — Maria Kann: „Malwinka”;
15.45 — „Ja nie umiem zbyt wiele chleba” — recital piosenkar- skiego Barbary Bargłowskiej;
16.20 — Czesi i ludzie: „Motywy ludzkiego zachowania” — fi- ski film dok. (kol.);
17.25 — „Pół żartem, pół serio” — program rozrywkowy (kol.);
18.10 — „Umówmy się” — cz. 3;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Zmiana wachty” — pro- gram estradowy TV NRD (kol.);
21.35 — „Dobry wojak Szwajk” — odc. 1 filmu ser. prod. CSRS.

Poniedziałek 16 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Kino Zwierzyńca;
17.30 — Echo stadionu;
17.55 — Z cyklu: Krajobraz Polski — „Miasto najstarsze” (kol.);
18.10 — „Gorące serca” — odc. 1 filmu ser. prod. TV ZSRR;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Telewizji na Swie- cie — William Szekspir: „Król Lir”. Spektakl TV angielskiej;
22.40 — „Polihymnia na waka- cjach” — program muzyczny (kol.);
23.10 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

17.05 — „Czarne chmury” — film ser. prod. polskiej (kol.);
18.00 — Nowe dziełnice Moskwy — film APN (kol.);
18.30 — Obywatele z rezerwatów (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Osobliwe instrumenty — Buzuki;
20.40 — „Kołobrzeg 76”;
21.10 — „Piosenki dla Was” — pro- gram TV CSRS (kol.);
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — Zagraniczny film dokumen- talny;
22.10 — „Winda” — program roz- rywkowy (kol.).

Wtorek 17 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Eleonora” — odc. 5 filmu ser. prod. TV włoskiej (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Lektury Pegaza;
17.15 — „Na wielkim i małym ekr- anie”;
17.40 — „Colombo 1975” — pro- gram publicystyki międzynaro- dowej;
18.15 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
19.15 — „Przypominamy, radzi- my...”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Kobieta z lancetem” — radz. film fab. (kol.);
21.50 — Interstudio (kol.);
22.20 — „Kaskaderzy” — program publ. kult. (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.45 — Malarstwo i film — malar- stwo na szkło i drzeworyt lu- dowy (kol.);
17.30 — „Oferta matrymonialna” — weg. film fab.;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Wtorek melomana;
21.25 — „Łoża” — program publ. kult.;
22.05 — „24 godziny” (kol.);
22.15 — Sylwetki X Muzy — Jolan- ta Lothe.

Środa 18 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Kobieta z lancetem” — radz. film fab. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Popołudnie najmłodszych — „Wakacje i piosenka”;
17.40 — Losowanie Małego Lotka;

17.55 — Godzina Stefana Stuligro- widowskiego lalkowe (kol.);
18.45 — „Konsylium” — cz. I;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Kino Interesujących Fil- mów: „Jak ptaki bez gniazd” — amer. film fab.;
22.20 — „Konsylium” — cz. II;
22.35 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

17.10 — Program na życzenie — „Złote ręce”;
17.40 — „Piosenkarka z tawerny” — jugosl. film fab. (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Wieczory krakowskie;
21.00 — „Na ludową nutę” — pro- gram TV CSRS (kol.);
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — Teatr Telewizji na Swiecie: Bodo Schieleke „Dziwni go- ście panny Jenkins” — spek- taki TV NRD.

Czwartek 19 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Jak ptaki bez gniazd” — amer. film fab.;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektów”;
16.30 — „Teleferie” — List;
17.10 — Transmisja z trójmecz- u lekkiej atletyki: Polska — ZSRR — NRD (kol.);
19.15 — „Przypominamy, radzi- my...”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Niebezpieczny punkt ob- serwacyjny” — ang. film fab. (kol.);
21.10 — Pegaz (kol.);
21.55 — „Czy lubisz Bacharacha?” — program muzyczny;
22.15 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

17.10 — „Białka mleka” — pro- gram publicystyczny;
17.30 — „Na kogo popadnie” — program rozryw. (kol.);
18.00 — „Słynne ucieczki” — film ser. prod. francuskiej (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Co jest grane” — czyli salon zagadek muzycznych;
20.50 — „Wietnam” — program publ. międzynarodowej;
21.15 — „Twarze teatru” — Jerzy Trela;
21.45 — „24 godziny” (kol.);
21.55 — „Geodiosi jako filmowcy” — ang. film rozryw. z cyklu — Róże Montreux (kol.).

Piątek 20 VIII

PROGRAM 1

12.00 — Program na dzień dobry;
12.30 — „Angelika” — film fab. prod. TV węgierskiej;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Redzina” — program pu- blicystyczny;
17.40 — Transmisja z trójmecz- u lekkiej atletyki: Polska — ZSRR — NRD (kol.);
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Tropicana zaprasza” — rewia filmowa (kol.);
21.00 — „XYZ” — cz. 2;
21.30 — Dziennik (kol.);
21.45 — „Garaż śmierci” — ang. film fab.

PROGRAM 2

15.55 — Pegaz (kol.);
16.40 — „Gniewko syn rybaka” — widowisko historyczne dla mło- dzieży;
17.30 — DZIEŃ TELEWIZJI SZWAJCARI ROMANSKIEJ W TVP — program dnia;
17.40 — „Na podbój Alp” — repor- taż (kol.);
18.05 — „Mozaika” — program roz- rywkowy (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.25 — Współpraca gospodarcza — program publ. (kol.);
20.40 — „Colombaioni” (kol.);
21.40 — „Obwód zamknięty” — pro- gram baletowy (kol.);
22.10 — Koncert Orkiestry Szwaj- carii Romanskiej (kol.).

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.
MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne.
MUZEUM W ROGAŁINIE — g. 10-16 (Galeria obrazów — nie- czynna).
MUZEUM — PRACOWNIA LI- TERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowiek: wtorki, środy, nie- dziele g. 10-13, piątki g. 15-18. Wycieczki grupowe należy zgła- szać telefonicznie (tel. Puszczyko- wo 190).
MUZEUM W KÓRNIKU — co- dziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.
KLUB MPIK (Ratajczaka 39) — „Motyw godła narodowego w ex- librisie polskim ze zbiorów Fel- sa Wagnera” — g. 10-20, niedz. — nieczynna (do 18. VIII).
TOWARZYSTWO MIŁOŚNI- KÓW MIASTA POZNANIA (Stary Rynek 10) — Wystawa „Szlak Pias- towski” — g. 10-19, niedz. — nie- czynna (do 31. VIII).

UWAGA!

PP „POLMOZBYT” - POZNAŃ

organizuje dnia 15. VIII. 1976 r. w godz. 10-17
NA PLACU 3 MAJA W KALISZU
KIERMASZ MOTORYZACYJNY.

W czasie trwania kiermaszu odbywać się będzie sprzedaż:

- MOTOCYKLI i MOTOROWERÓW,
- AKCESORIÓW i AUTOKOSMETYKÓW,
- OGUMIENIA.

Świadczone będą również usługi z zakresu:

- USTAWIANIA ŚWIATEŁ,
- REGULACJI ZAPŁONU.

ZAPRASZAMY SZANOWNYCH KLIENTÓW —
DO WZIĘCIA UDZIAŁU W KIERMASZU!

3715-K1

Pracownicy poszukiwani

Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżyni- eryjnych w Poznaniu, ul. Chudoby 24, telefon 593-48 — zatrudni zaraz ciebie do pracy na budowach inżynieryj- nych w województwie poznańskim. 3741-K1

Poznańskie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” w Poznaniu — zatrudni zaraz z terenu m. Poznania i woj. poznańskiego: — mężczyzn i kobiety bez kwalifikacji z moż- liwością wyuczenia zawodu: walcownika, wytaczarkowego, konfektora i wulka- nizatora opon, — mężczyzn i kobiety na stanowiska war- toowników, — mężczyzn na stanowiska funkcjonariuszy straży pożarnej wszystkich stopni. Pracownikom pozamiejscowym zapewnią się kwatery w domach prywatnych. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego PZOS „Stomil” w Poznaniu, ul. Starołęcka 18, biuro- wiec, parter, pokój nr 1, tel. 78-75-12. 3747-K1

Przetargi

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Po- znaniu, ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza
I PRZETARG NIEOGRAŃCZONY
na sprzedaż:
— jednego samochodu m-ki „Warsza- wa” typ 224 — cena wywoławcza 19.000 zł
— jednego samochodu m-ki „Warsza- wa” typ 223 — cena wywoławcza 18.000 zł
— jednego samochodu m-ki „Warsza- wa” typ 223 — cena wywoławcza 20.400 zł
— jednego samochodu m-ki „Warsza- wa” typ 223 — cena wywoławcza 21.700 zł
— jednego samochodu m-ki „Warsza- wa” typ 223 — cena wywoławcza 16.000 zł
— jednego samochodu m-ki „Warsza- wa” typ 223 — cena wywoławcza 20.000 zł
— dwóch samochodów marki „Żuk” typ A-03 i M-bus — cena wywoł. 30.000 zł
W przetargu mogą brać udział przedsiębior- stwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby pry- watne.

Przetarg odbędzie się w dniu 1. IX. 1976 r. o godz. 10 na terenie bazy MPT, ul. Wilczak 20. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wyłącznie w kasie MPT, ulica Wilczak 20 — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w godzinach od 11-13. Samochody oglądać można w dniach 30-31. VIII. 1976 r. w przedsiębiorstwie przy ul. Dą- browskiego 29. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3763-K1

Kupno • Sprzedaż

Kupię zgrzewarkę do folii 1000-1200 V. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5597g.

Garaż blaszany ocieplany sprzedam. Wrocński, Poznań — Winogrody, Za- gonowa 1 m. 6. 5663g

Sprzedam klacz 7-letnią ze zębami, słupki be- tonowe, pastwiskowe. Poz- nań, ul. Szczepankowo 147. 5684g

Sprzedam z Pewex-u, no- wy zachodniolodowisko- piec gazowy centralnego ogrzewania „Hydrothem” na 120 m². Tel. 67-62-50. 5691g

Kalkulator japoński (8 działa) — sprzedam. Of- erty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 5754g.

Sprzedam ciągnik Ursus 328. A. Dybalski, 63-030 Kostrzyn Wlkp. 5761g

Elegancki płaszcz dam- ski, zamieszany z futrem (cabra autolopada), sprze- dam. Tel. 67-98-81. 5445g

Sadzonki chryzantem wie- lokwiatowe — sprzedam. Ogródnictwo Swarzędz, ul. Sredzka 5a. 5424g

Sprzedam fortepian „C. M. Schröder” czarny, kon- certowy, krótki nowoczes- ny. Poznań — Górczyn, Daleka 26 m. 1. 5425g

Ręczna napelniarke nabo- jów autostopowych now- ą sprzedam. Tel. 466-94. 5440g

Sprzedam tapczan jedno- osobowy (z szuflad), se- kretarzyk niemiecki. Tel. 20-24-09. 4136g

UWAGA!

POMIESZCZENIE GOSPODARCZE

o powierzchni około 50 m² wraz
z placem o powierzchni około 100 m²

WEZMIE W DZIERŻAWĘ SPÓŁDZIELNIA PRACY.

Oferty „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19
dla 3745-K1.

Sprzedam ładną szafę 3- drzwiową, kremową, Lu? dwik XVI. Oglądać: Te- czowa 3 m. 1, wieczorem, pukac. 5153g

Sprzedam wózek dla bliź- niąt i maszynę dziewiar- ską. Poznań, Grudzień- 14. 5484g

Szafę stylową (bieder- meier) — sprzedam. Of- erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5485g.

Sprzedam akordeon Welt- meister 80-bas. Telefon 33-10-86. 5505g

Tanio sprzedam jadalnię i sypialnię lub pojedyn- czo. Tel. 500-53, od godz. 21. 5511g

Ciagnik 4011, parkiet de- bowy — sprzedam. Poble- dziska, Swierczewskiego 15. 5524g

Sprzedam osiemnastwie- czną szafę gdańską i ką- nik. Winogrody 135, tel. 20-34-46. 5545g

Sprzedam okazjonalnie dwie platformy konne i do- kard. Derengowski, Podo- lany, ul. Cichociński 28. 5583g

Sprzedam kanapę naroż- nikową i kanapopółkę. Poznań — Górczyn, Komor- nicka 50. 5636g

Tanio sprzedam jesionową sypialnię oraz kuchnię. Pleszew, Zachodnia 13. 5566g

Rower dwuosobowy — „Duet”, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5569g.

Sprzedam ciągnik Ursus C 40-11. Jerzy Kadziszew- ski, 64-420 Zatom Stary 57, kolo Miedzychodu. 5577g

Samochody

Kupię do VW 1300 tylny most, lub półoskę i obu- dowę mech. różnicową. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 5446g.

Sprzedam Zastawę 1100 p. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 5567g.

Sprzedam okazjonalnie samo- chód osobowy Renault Dauphine. Poznań, ulica Swierczewskiego 250 m. 1. 5573g

Sprzedam Syrenę 102. Śię- szew, Skorupki 18. 5703g

Sprzedam Volkswagena 1200, po kapitalnym re- moncie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 5707g

Sprzedam Flata 125p 1500, po małym przebiegu. Ro- man Koberski, 52-062 Ko- morniki, ul. Zabikowska 35. 5721g

Kupię Fiata 125, 127, Sko- de, Wartburga, 1974-1975 r. Tel. 20-07-28. 5737g

Syrenę 103 oraz skuter Wiatka, tanio sprzedam. Tel. 67-98-46. 5759g

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH W POZNANIU, ul. Krafcowa nr 9

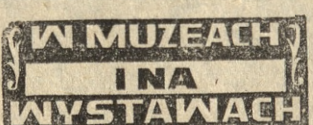
DODATKOWO PRZYJMUJE ZAPISY

- do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ — absolwentów szkół podstawowych. Po ukończeniu szkoły zapewnia się pracę w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych oraz możliwość dalszej nauki w technikum dla pracujących, wchodzącego w skład Zespołu Szkół;
- do LICEUM ZAWODOWEGO o specjalności obróbka skrawaniem — absolwentów szkół podstawowych wy- różniających się w nauce. Ukończenie liceum daje uprawnienia pełnej szkoły średniej;
- do TECHNIKUM MECHANICZNEGO DLA PRACU- JĄCYCH na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej — pracowników zakładów przemysłu maszynowego;
- do ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO DLA PRACUJĄCYCH na podbudowie szkoły podstawowej o kierunku mechanicznym — pracowników zakładów przemysłu maszynowego. Ukończenie Studium daje uprawnienia ukończenia śred- niej szkoły zawodowej oraz, po zdaniu egzaminu dojrza- łości, prawo do podjęcia studiów wyższych.

INFORMACJI UDZIELA KANCELARIA SZKOŁY —
telefon 759-21, wewn. 540.

3758-K1

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOŁ ARTYS- TYCZNYCH i HISTORII m. PO- ZNANIA są zamknięte.
MUZEUM ADAMA MICKIEWI- CZA (Śmiełków k. Jarocina) — g. 10-16.
ARCHEOLOGICZNE — (ul. Wod- na 27) — codziennie g. 10-16.
HISTORII m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XIX-lecia PRL” — co- dziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty i dni przedświa- teczne zamknięte.
HISTORII RUCHU ROBOTNI- CZEGO (St. Rynek 3) — do 31. VIII — zamknięte.
INSTRUMENTÓW MUZYCZ- NYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.
NARODOWE (al. Marcinkowskie



go 9) — Galerie: Galeria Malar- stwa Obcego i Galeria Malarstwa Polskiego (piętro) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.
PRZYRODNICZE (Swierczewskie go 10) — do 31. VIII — zamknięte.
ROLNICTWA (Szreniawa) — g. 9-16.
RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Jamek Przemysław) — „Dawne fajanki polskie” (ze zbiorów mu- zeów krajowych) — pon. i śr. g. 12-13, wt., czw., piąt. — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15, sob., dni przedśw. — zamknięte.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

ORGANIZACJA SPOŁECZNA

ZAKUPI

HOMEK MIESZKALNY

bez lokatorów

o powierzchni powyżej 150 m²

na terenie m. Poznania.

Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3752-K1

Praca Nauka

Gospodynie, na plebanie w Bydgoszczy, przyjmę. Warunki dobre. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5355g.

Poszukuję opiekunki półtorarocznego dziecka, w wolne soboty. Tel. 33-02-94 — do godz. 14. 3973g

Monterów wod.-kan., c. o. stażystów, uczniów, pomocników do przyłączenia za wodę, rękawic — zatrudnię. Warsztat, Skarbka 42 (m. n. Marcelego). 5457g

Uczeń do piekarni, potrzebny (lat 17-18). Poznań, ul. Wawrzyniaka 6. 5486g

Warsztat krawiecki - bieleńskimi w Szczepankowie — zatrudni krawcową na stałe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5523g

Przyjmę pracownika i ucznia. Blacharstwo samochodowe Gruszczyński, koło Swarzędza, pl. Gruszczyński 1. 5536g

Malarzy przyjmę. Karmię, czak, Ratajczak 23 m. 3. 5557g

Krawcową — rękawicę do lekkiego szycia, na pół etatu przyjmę — praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5567g

Potrzebna dochodząca kobieta do sprzątnięcia, przed południem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5660g.

Przyjmę opiekunkę do półrocznego dziecka. Osiedle Lecha 87 m. 10. 5690g

Przyjmę kierowcę — konwojanta na Stara. Wacho- wicki, Poznań, Piłkarska 2a, po godz. 16. 5695g

Potrzebny mężczyzna do pracy i palenia w szklarni. Pokój na miejscu. Tel. 66-02-85. 5580g

Przyjmę na stałe pracownika do produkcji wyrobów gumowych. Ulica Swierczewska 3, koniec Opolskiej. 5730g

Potrzebny ogrodnik. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5744g.

Przyjmę ucznia krawieckiego. Poznań, Wielka 37 — Chrapan. 5756g

Przyjmę jakiegokolwiek pracownika do malowania. „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5758g.

Natychmiast przyjmę pracownika na małe gospodarstwo rolne. Buk, ul. Rocha 15, tel. 268. 5041gpr

Malarzy przyjmę na drobnych warsztatach. Poznań, Szczepankowo, ul. Rodaw- ska 21a. 6072g

Elektryka, ucznia powyżej 16 lat, przyjmę. Poznań, Dzierżyńskiego 71, II piętro. 6408g

Pracownika na wtryskarce, przyjmę. Ostrowek 8/9, tel. 41-11-88. 5455g

Zakład krawiecki, przyjmę uczennice. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4941g.

Rutynowaną gospodynię do samodzielnego prowadzenia domu, przyjmę za raz na bardzo dobrych warunkach. Pokój osobny. Wiadomość: Dzierżyńskiego (sklep z konfekcją). 6330g

Przyjmę na stałe do szycia, biustonoszy. Poznań, ul. Strusia 8 m. 2. 5968g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna na Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 4683g

Matematyka, fizyka, korepetycje. Tel. 649-95, Pawlak. 4287g

Kupno Sprzedaż

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5692g.

Wtryskarke hydrauliczną kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5632g

Kupię urządzenia do piosowania materiałów oraz do obciążania guzików. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5736g.

Kupię garaż blaszany z bieranym. Zawistowski, Poznań, ul. Wiosenna 5 m. 5. 5465g

Kupię dwa nowe kożuchy damskie na szepule — wyśokie figury. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5508g.

Kupię prasę mimosirową 25 lub 30 t oraz frezarkę uniwersalną małą. Flaczyński, ul. Wenedów 10. 5530g

Asparagus sprengeri — sadzonki, sprzedam. Mosina, Sowińska 12, tel. 282. 5253g

Kupię książkę „Przemienie- ło z wiatrem”, cena obywatelska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5423g

Bony PeKaO, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4317g.

Kupię kożuch damski, wzrost 172 cm. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5540g.

Podkładki róż, większą ilość kupię — oraz 3000 szt. krzewów róż „Carina”. Wyczerpujące oferty z podaniem odmiann — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5544g.

W dniu 11 sierpnia 1976 r. zmarła śmiercią tragiczną

STEFANIA JACHIMSKA

W Zmarłej straciłmy cenioną pracownicę oraz serdeczną koleżankę.

Rodzinnie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15. 8. 1976 r. o godzinie 14 na cmentarzu w Pobiedziskach.

Rada Zakładowa, Dyrekcja, Rada Robotnicza współpracownicy

Fabryki Kosmetyków „Pollena - Lechia” w Poznaniu.

2053-K3

W dniu 12 sierpnia 1976 r. zmarł nagle w wieku 90 lat mój drogi ojciec, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek

JÓZEF WRÓBEL

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy parafialnej, nabożeństwo i pogrzeb odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 15 w Tarnowie Podgórnym.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

6351g

W dniu 12 sierpnia 1976 roku zasnął w Bogu mój kochany mąż, ojciec i dziadek, sp.

JAN KASS

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Chociszewskiego 34b m. 1. 2050-U3

W dniu 13 sierpnia 1976 r. zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mama, siostra, babunia, ciocia i teściowa, przeżywszy lat 78, sp.

MARIA SWOROWSKA

z domu Budnik

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim żalu i smutku pogrążona

dzieci z rodzinami

Ul. Sienkiewicza 3. 6408g

W dniu 12 sierpnia 1976 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza mamusia, teściowa, siostra, ciocia, babunia i prababunia, sp.

ANNA SOBIERSKA

z domu Łatosińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 13 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. S. Engla 34 m. 2. 2049-U3

Wszystkim, którzy okazali nam serce i pomoc w tak bolesnych dla nas chwilach oraz wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych sp.

TOMASZA ŚPIEPIAKA

GORĄCE PODZIĘKOWANIA

składa

żona z synem

5531g

Sprzedam 60 m² kamienia — piaskowca. Tel. 67-98-32 — od godz. 16-22. 6392g

Sprzedam wannę z piecem oraz meble stylowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4744g.

Samochody

Sprzedam Syrenę 105, z końca 1972 r. Tel. 575-89. po godz. 17. 5477g

Sprzedam Fiat 125p-1500 MR, kolor i tapicerka do wyboru — odbiorę z Polmozytu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5418g

Sprzedam lub zamienię Nysę 501 — towos — na samochód osobowy. Ogrodowa 15 m. 10, od godz. 16. 5255gpr

Sprzedam silnik 1500 do Fiat 125p, prawie nowy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6285g.

Sprzedam Fiat 125p 1500 — 1971 r., stan idealny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5129g.

Nadwozie Syreny 105, po wypadku — kupię. Wiadomość listownie. Osiedle Rzeczypospolitej 48 m. 13, Czesław Domański. 5489g

Sprzedam Skodę 1101. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5533g.

Sprzedam Warszawę 223, stan idealny, rocznik 72. Buk, Przykop 6, Seweryna Nowicka. 5598g

Sprzedam okazynię Stara 25. Mariusz Urbański, Paczkowo, koło Swarzędza, ul. Wiosenna 8. 5004g

Poszukuję M-1 lub M-2. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5674g.

Pokój wynajmę. Krawcową 45. 5467g

Małżeństwo studenckie — poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5479g.

Na pokój przyjmę 3 osoby uczące się lub pracujące — Staroleka, ul. Równa 10 (przystanek stary pętla). 5482g

Dwie studentki (siostry), poszukują wygodnego pokoju w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4730g.

Studentka medycyny, poszukuje pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4887g

Pracownik naukowy angielski, członek SM, poszukuje niekrepującego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5218g.

Zamienię dwa mieszkania lub jedno 2-pokojowe, na mieszkanie 3-pokojowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5498g.

Pracująca, poszukuje samodzielnego pokoju w Poznaniu, lub okolicy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5515g.

Poszukuję garażu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5461g.

Pani (nu) odstąpi pokój samodzielny, płatne rok z góry. Uczniów technikum, przyjmę na pokój. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5519g.

Zamienię mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, łazienka (105 m²), w starym budownictwie, dzielnica Jeżyce — na pokój z kuchnią w nowym budownictwie, dzielnica Łazarz lub Winiogrody. Tel. 429-03 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5539g.

Wynajmę mieszkanie kom. fortowe M-8 na 4 lata. Telefon 751-87, po godz. 16. 5546g

Odstąpię garaż na Debu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5548g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-2, w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5568g.

Studentka wynajmie pokój z wygodami, w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5571g

Studentka, poszukuje pokoju 1-osobowego przy rodzinie (bez małych dzieci) — dzielnica Rataje, względnie Stare Miasto. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5593g

Kupię kawalerkę własnościową — Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5629g.

Letnikom, oddam wolne pokoje. Informacje: Ciszowa 14 m. 4. 6294g

Małżeństwo bezdzietnemu — wynajmę pokój umeblowany. Poznań, Bohaterów Westerplatte 41. 5725g

Kupię M-6, spółdzielcze, własnościowe w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5740g.

Lokale

Poszukuję mieszkania lub pokoju, możliwość zapłaty z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6328g

Przyjmę na pokoje. Ciszowa 14 m. 4. 6291g

Pracujący, poszukuje pokoju z umeblowaniem i łazienką, od 1 września. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5648g.

Stargard Szczeciński M-2 — zamienię na podobne w Poznaniu lub w innym mieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5554g.

Komfortowy dwuosobowy pokój, panom wynajmę. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5687g

Pokój komfortowy, oddam solidnej, kulturalnej studentce pierwszego roku (pośrednictwo rodziców). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5693g

Kalisz! Wille 4-pokojowe sprzedam, ewentualnie w rozliczeniu mieszkanie własnościowe w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5696g.

Młode małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM — poszukuje pokoju z kuchnią. Wiadomość: tel. 41-16-38, po godz. 16. 5725g

Kupię M-6, spółdzielcze, własnościowe w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5740g.

W dniu 12 sierpnia 1976 r. zmarł wieloletni członek Cechu

kol. STANISŁAW GRENDEL

mistrz - mechanik

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 15. 8. 1976 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Mosinie.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składa

Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu. 6350g

W dniu 13 sierpnia 1976 r. odeszła od nas w wieku 77 lat, namaszczona Olejami św., nasza najukochańsza mamusia, teściowa, babunia, prababunia i siostra, sp.

STANISŁAWA NAWROT

z domu Pawlak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 16 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Przybyszewskiego 66 m. 9. 6418g

W dniu 12 sierpnia 1976 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza mamusia, teściowa, siostra, ciocia, babunia i prababunia, sp.

ANNA SOBIERSKA

z domu Łatosińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 13 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. S. Engla 34 m. 2. 2049-U3

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego męża

ALFONSA BAJONA

złożyli wyrazy głębokiego żalu i współczucia oraz wieńce i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

Kaszczor, woj. leszczyński. 5655g

W dniu 12 sierpnia 1976 r. zasnęła w Bogu, nasza najdroższa mama, teściowa, babunia, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 73, sp.

JOANNA ORWAT

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Osiedle Przyjaźni 11 m. 83. 2061-U3

W dniu 12 sierpnia 1976 roku zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadek, sp.

FRANCISZEK LANGE

emeryt Izby Rzemieślniczej

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Autobus podstawiony będzie pod dom żaloby o godz. 12.30.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Długosza 20 m. 3. 2062-U3

Modne małżeństwo z 3-letnim dzieckiem, członkowie SM, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6052g.

Poznań! Mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka — zamienię na większe w Koninie. Wiadomość: Konin, tel. 240-92, po godz. 16. 5931g

Nieruchomości

Sprzedam działkę ogrodniczą w Komornikach. Wiadomość: Komorniki, Kościelna 15. 5713g

Szklarnie nowoczesne, stałe 1800 m² wraz z przy należnościami, sprzedam, w woj. kaliskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4446g.

Sprzedam sad ogrodzony, 250 drzew owocowych i po mieszkaniach gospodarczych. Morasko, Południowa 1, pogranicze m. Poznania. 4659gpr

Kupię działkę uzbudowaną, może być z rozpoczętą budową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5742g

Sprzedam nowy dom piętrowy, c. o., duży, garaż, po kupnie całość wolna. Edward Adamczak, Jelenek k. Poznania, Obornice 40, dojazd autobusem 110. 5755g

Sprzedam parter domu z ogrodem w Puszczykowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5469g.

Kupię własnościowe M-3, M-4, nowe lub stare budownictwo, w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5809g.

Kupię mieszkanie własnościowe 1-pokojowe, w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5870g

Oddam garaż w dzielnicy Śródka 12, telefon 67-62-27. 5883g

Pilnie sprzedam dom parterowy, szklarnię 400 m², kotłownia, mroźnica, c. o., 42 ary ziemi. Pleszew, Marszewska 39. 4883g

Kupię komfortową wille, na terenie m. Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5097g.

Sprzedam działkę z rozpoczętą budową domu jedno rodzinnego, wraz z materiałami do dalszej budowy w Poznaniu, w rozliczeniu może być samochód osobowy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6029g.

Kupię część wille lub mieszkanie własnościowe. Wojciechowski, Przybyszewskiego 40 m. 9. 5833g

Sprzedam dom parterowy, jednorodzinny, wolny z wygodami, ogrodem, sadem i garażem, po kupnie wolny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5897g

Spiesznie kupię działkę pod budowę domu wolnostojącego lub bliźniaczego, dzielnica Sołacz, Grunwald, Jeżyce, albo rozpoczętą budowę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5854g.

Sprzedam dom, 2 mieszkania po 3 pokoje, c. o., garaż, wyliczony, po kupnie wolny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6174g

Dom wolnostojący lub pół dom bliźniaczy, kupię na Jeżycach albo w najbliższej okolicy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5664g.

Sprzedam działkę 2000 m², blisko Poznania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5421g.

Leszno! Sprzedam dom jednorodzinny — możliwość prowadzenia warsztatu. Warunek: małe mieszkanie w nowym budownictwie, względnie kupię własnościowe. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5491g.

Kupię domek jednorodzinny z zapleczem na warsztat, w dzielnicy Stare Miasto. W rozliczeniu mieszkanie własnościowe M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5512g.

Domek jednorodzinny — sprzedam. Pobiedziska, Swierczewskiego 15, tel. 186. 5525g

Sprzedam wille dwurodzinną, piętrową z zamieszkaną, parter z materiałem do wykończenia, duży ogród, po kupnie całość wolna. Leszno, ul. Świeciechowska 60. 5555g

Warsztat malarski — odstąpię z powodu choroby. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5556g.

Różne

Kto wybuduje pawilon drewniano-szklany metalowy z własnego materiału, ca 25 m², bardzo pilnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5459g

Tuczańskie świnie na 100 sztuk, odstąpię lub przyjmę wspólnie, blisko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5897g

Kto wybuduje dom w mieście wrzesniu, całość materiału posiadam (Osiedle Warszawskie). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5594g.

Uwaga! Użytkownicy Flota 126p. Wskazuję specjalistyczny Poznań, Janickiego 22 — sprzedaję i na miejscu zakładu po cenach hurtowych oddam kołpaki aluminiowe na koła. 4413g

W dniu 13 sierpnia 1976 roku zmarła po długiej chorobie i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 65 moja najdroższa żona, nasza ukochana mamusia, siostra, babunia, teściowa, bratowa, szwagierka i ciocia, sp.

HALINA MARCHLEWSKA

z domu Różańska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 sierpnia br. o godz. 16 na cmentarzu, przy ul. Poznańskiej.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Swarzędz, ul. Piotra Skargi 3. 6352g

W dniu 12 sierpnia 1976 r. zasnęła w Bogu, nasza najdroższa mama, teściowa, babunia, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 73, sp.

JOANNA ORWAT

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Osiedle Przyjaźni 11 m. 83. 2061-U3

W dniu 12 sierpnia 1976 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza mamusia, teściowa, siostra, ciocia, babunia i prababunia, sp.

ANNA SOBIERSKA

z domu Łatosińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 13 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. S. Engla 34 m. 2. 2049-U3

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego męża

ALFONSA BAJONA

złożyli wyrazy głębokiego żalu i współczucia oraz wieńce i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

Kaszczor, woj. leszczyński. 5655g

W dniu 12 sierpnia 1976 roku zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadek, sp.

FRANCISZEK LANGE

emeryt Izby Rzemieślniczej

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Autobus podstawiony będzie pod dom żaloby o godz. 12.30.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Długosza 20 m. 3. 2062-U3

W dniu 13 sierpnia 1976 r. zmarł nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek, przeżywszy lat 76, sp.

JAN WŁODARCZYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 bm. o godzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Przemysłowa 45b m. 7. 6417g

UWAGA!

URZĘDY MIAST I GMIN!

Produkujemy betonowe, uliczne pojemniki na odpadki oraz kwietniki o fakturze z kamienia granitowego lub grys.

OCZEKUJEMY ZAMÓWIEŃ POD ADRESEM:

RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA ZDUNÓW i USŁUG BUDOWLANYCH W POZNANIU,

ul. Drzewna 29a, telefon 33-06-58

3750-K1

Wykonuję piec c. o., różnej wielkości, w krótkich terminach. Luboń 4, Rutkowskiego 8. 5589g

Zlecę tynkowanie domu i oddam za darmo większą ilość gliny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5679g.

Matrymonialne

Inżynier poślubi panią do 45 lat z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5609g.

Pani samotna 48-letnia — pozna pana samotnego z mieszkaniem w Poznaniu. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5433g.

Samotna, pracująca, 43-letnia, wykształcenie średnie — pozna pana do lat 55. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5717g.

Wdowa, rencistka w starszym wieku, bezdzietna, posiadająca mieszkanie własnościowe — pozna pana, emeryta, w odpowiednim wieku. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5958g

Panna, posiadająca własne mieszkanie, Poznań, wykształcenie niepełne wyższe, pozna kawalera do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5023g

Przetargi

Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Czarnkowie, ul. Rybaki 3 — o g ł a s z a

PRZETARG na wykonanie ogrodzenia przy Szkole Podstawowej nr 2 w Czarnkowie, ul. Wroneńska 108.

Wartość zakresu robót będzie rozliczona wg kosztorysu powykonawczego.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać do dnia 31. 8. 1976 r.

Komisijne otwarcie kopert nastąpi dnia następnego o godz. 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 1883-K2

Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Poznaniu — Zakład Produkcyjny nr 4 w Grodzisku Wlkp., ul. Powst. Chocieszyńskich nr 25 — o g ł a s z a

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie przebudowy instalacji chłodniczej w Zakładzie Produkcyjnym nr 4 w Grodzisku Wlkp.

Slepe kosztorysy do wglądu w Dziale Technicznym w/w Zakładu.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w terminie 7 dni od ukazania się ogłoszenia w prasie.

Oferty należy składać w Sekretariacie Zakładu Produkcyjnego nr 4 w Grodzisku Wlkp.

Zastrzega się prawo wyboru oferentów na poszczególne prace bez podania uzasadnienia. 1882-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu, ul. Obornicka nr 227/229, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót malarskich na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich — w następujących obiektach:

1. hala nr 21 — Polski Przemysł Maszynowy,

2. hala nr 20 — Polski Przemysł Ciężki,

3. hala nr 17 — Polskie Budownictwo Opakowania.

Termin wykonania robót: do dnia 10 września 1976 r.

Slepe kosztorysy oraz szczegóły dotyczące zakresu i rodzaju robót udostępni Kierownictwo Robót Targowych PPB 4 w Poznaniu, ul. Śniadeckich.

Oferty na wykonanie powyższych robót należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” w biurze Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4 w Poznaniu przy ul. Obornickiej 227/229, pok. 24, w terminie 14 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Komisijne otwarcie kopert nastąpi w biurze PPB-4 o godz. 9, piętnastego dnia po ogłoszeniu przetargu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3810-K1

W dniu 12 sierpnia 1976 roku zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, teść i dziadek, sp.

FRANCISZEK LANGE

emeryt Izby Rzemieślniczej

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Autobus podstawiony będzie pod dom żaloby o godz. 12.30.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Długosza 20 m. 3. 2062-U3

W dniu 13 sierpnia 1976 r. zmarł nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek, przeżywszy lat 76, sp.

JAN WŁODARCZYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 bm. o godzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Przemysłowa 45b m. 7. 6417g

W dniu 12 sierpnia 1976 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza mamusia, teściowa, siostra, ciocia, babunia i prababunia, sp.

ANNA SOBIERSKA

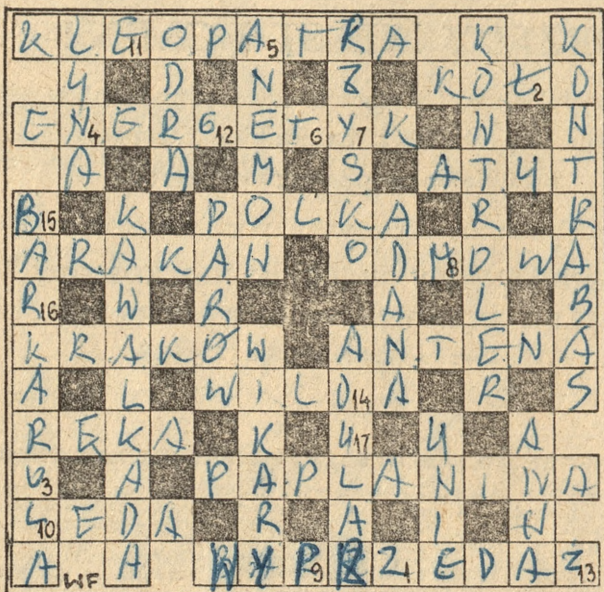
z domu Łatosińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 13 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. S. Engla 34 m. 2. 2049-U3



Wyrazy 4-literowe: ANNA, TUT, KOŁO, LEDA, LUNA, ODRA, REKA, UNIE.

Wyrazy 5-literowe: ADANA, PARÓW, POLKA, WILDA.

Wyrazy 6-literowe: ADULAR, ANEMON, ANTENA, ARAKAN, KRAKOW, ODMOWA, RZYSKO, WIKARY.

Wyrazy 9-literowe: BARKAROLA, ENERGETYK, KAWALKADA, KLEOPATRA, KONTRABAS, KONTROLER, PAPLANINA, WYPRZEDAŻ.

Litery z krótkich ponomerowanych, uporządkowane według szyfru utworzą hasło, które wystarczy przesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Szyfr: 1-2-3, 4-5, 6-7-8, 9-10-11-12-13, 14-15, 16-17-18-19-20-21-22-23-24-25.

Opr. Władysław Firlik

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania niniejszej krzyżówki rozlosujemy 3 bony książkowe po 100 zł. Na rozwiązanie czekamy do 20 bm. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 30”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 28

Hasło brzmi: „Drzewo nie będzie kołysać się bez wiatru”. W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymują:

Barbara Maciejewska, ul. Gąsawska 2/47, 64-500 Szamotuły.

Mirosława Witkowska, ul. T. Kościuszki 55/2, 63-200 Jarocin; Czesława Walter, ul. Saperska 8 b, m. 14, 61-494 Poznań. Nagrody wyślemy pocztą.

Głupi szczeniak — syknął wzburzony i rzucił do morza piłkę, która upadła mu na pierś.

Poprzez jasny, żółty piasek biegł młody chłopak.

— Dlaczego wrzucił pan piłkę do morza? My...

Grady Thorne groźnie poszedł w stronę chłopca.

— Zamknij się szczeniaku. Twoja przeklęta piłka uderzyła mnie...

Jakaś ręka uspokajająco spoczęła na ramieniu Thorne'a.

— Uspokój się. Nie powinniśmy wywoływać sensacji.

Thorne, mężczyzna średniego wzrostu o szerokich barach, kopnął nogą piasek.

— Masz rację, Buzz. Przepraszam.

Wrócili do swych ręczników, gdzie Thorne i Buzz Klinger omawiali następny rabunek.

Nie było wokół nich kapiących się i tylko ta piłka przerwała im rozmowę.

— Porozmawiajmy jeszcze raz o naszym planie — powiedział Buzz.

— Wezmę się w karby — przyrzekł Thorne. — To głupio dać się przeprowadzić z równowagi przez byle głupstwo.

Buzz roześmiał się i zanucił

znany przebieg z lekko zmienionym tekstem: „To zdarza się tylko raz. To się więcej nie zdarzy”.

— Okay, okay — zgodził się Thorne — przyrzekałem to często. Teraz jednak będę trzymał nerwy na wodzy... Jeżeli tylko Amanda... Nie mogę o nią myśleć w takim życiu, jakiego po mnie oczekiwano. Przed pięć laty, kiedy ja poznałem, nie przypuszczałem, że mając 35 lat będę stale jeszcze pracował w tej... księgarni.

— Bardzo wytworna księgarnia — przypomniał mu Buzz.

— Ze znakomitą klientelą, jak choćby Kenneth Ivey, który na pchany jest złotem.

— Byłem w ostatnim tygodniu w jego domu — powiedział Thorne — aby dostarczyć mu paczkę rzadkich książek. Ręczył mi ma wspaniały dom.

— A jego kolekcja?

— Ivey zbiera puchary. Złote i srebrne puchary.

— Ile są warte?

— Oceniam je na pół miliona. Znam pasera, który da nam za nie osiemdziesiąt tysięcy.

— Tylko osiemdziesiąt tysięcy? Cholernie mało, jeżeli warte są pół miliona.

— Jeżeli go trochę przyciśniemy, może otrzymamy sto tysięcy.

— No dobrze — Buzz objął dłońmi kolana. — Kiedy możemy to zrobić?

— W środę, albo we czwartek w nocy. Ivey jedzie do Palm Springs. Bardzo liczu na swój idiotyczny system alarmowy.

— W środę jestem z kimś umówiony, pozostaje więc czwartek — powiedział Buzz.

— Dla czterdziestu tysięcy mógłbyś zrezygnować z tego spotkania.

— Dobrze, w takim razie środa. Może byśmy poszli razem coś zjeść? Amanda wychodzi i...

— Dzisiaj wieczorem mam inne plany. Może innym razem.

— Buzz uśmiechnął się do przyjaciela.

— I uważaj na swoje nerwy. Nie denerwuj się dopóki nie skończymy z tą sprawą.

Z ogromną siłą Thorne rzucił słuchawkę telefoniczną o ścianę.

— Głupia koza. Nawet nie

ma fantazji, kiedy kłamie. Od dwóch tygodni wszystkie teatry mają letnią przerwę. Do diabła z Amandą. Nie mogła być wczoraj wieczorem w teatrze.

Potrącił stół, z którego spadły na podłogę gazety i pełna niedopałków popielniczka. Z dołu ktoś zapukał w sufit.

Thorne nie zwrócił na to uwagi, tylko szedł przez pokój, jak burza, trując wszystko co stało mu na drodze. Powoli jednak uspokajał się.

— Muszę się pozbierać. Dziś w nocy wlamujemy się przecież.

Pochylił się, aby pozbierać skorupy i nagle wpadł mu w ręce mały kartonik na zapaliki na którego okładce wydrukowane było: „Dlaczego nie?”

Scisnął kartonik w palcach. „Dlaczego nie?” była to nazwa klubu w San Amaro. Knajpa waitroni i donosicieli. Nigdy nie byli tam z Amandą. Złaziła na tam nie był.

Wielki, ciemny dom był pusty. Dwóch mężczyzn zbliżyło się do domu. Otworzył drzwi wytrychem, a następnie wyłączyli sygnał alarmowy.

Thorne zaświecił latarkę i zaprowadził przyjaciela do pomieszczenia, w którym znajdowały się puchary. Na ścianach stały oszklone szafy. Kiedy światło latarki padło na puchary, błyszczały złotem i srebrem.

Thorne szedł w kierunku jednej z szaf, kiedy za ważył o stół, wypuścił z rąk latarkę.

— Zapal zapalke — powiedział Buzz i poszukał latarki.

Thorne wyjął kartonik z zapalnikami, zapalił zapalke i pokazał Buzzowi napis na kartoniku: „Dlaczego nie?”

— Ty draniu — wykrzyknął. — Dlaczego nie miałeś czasu ostatniego wieczora?

— Uspokój się. O czym ty myślisz.

Thorne gotował się z wściekłości. Podniósł latarkę i szedł w stronę Buzza.

— Ty draniu. Ty i Amanda.

— Postuchaj. Przypuśćmy, że ja rzeczywiście...

— Przypuśćmy? — wychwycił Thorne i rzucił latarkę, trafiając Buzza w głowę. — To się więcej nie zdarzy. Buzz Nigdy więcej!

Około północy Thornejechał sportowym samochodem Buzza. W bagażniku leżały dwie walizki pełne złotych i srebrnych pucharów. Wszystkich nie mógł zabrać, ale te na pewno przyniosą mu pięćdziesiąt tysięcy.

Naturalnie również Buzz leżał w bagażniku. Buzz nie żył i Thorne miał wiele zachodu z umieszczeniem jego zwłok i walizek z pucharami w bagażniku samochodu. Zamierzał pojechać do kanionu i wyrzucić ciało Buzza w wąwozie. Na skraju wąwozu był ostry zakręt, a wszyscy wiedzieli, że Buzz lubił szybko jeździć. Po sady go za kierownicą i zepchnie wóz. Musi także przeprowadzić rozmowę z Amandą. Wytłumaczy jej, że ma dość pieniędzy i że Buzz nie żyje. Amanda na pewno zostanie z nim.

Na ulicy był jeszcze dość duży ruch. Kiedy przejeżdżał obok znanej restauracji, z lewej strony wyjechał mu jakiś sportowy samochód, przejechał przed nim i pojechał na parking przed restauracją.

Thorne pojechał za nim, zatrzymał samochód, wyskoczył i krzyknął w stronę tamtego: — Idiotko. Mało mnie pan nie rozbił.

Mężczyzna w sportowym wozie odpowiedział: — Zapomniał pan zaciągnąć ręczny hamulec.

Thorne odwrócił się. Samochód Buzza toczył się po pochyłości parkingu, nabierając coraz większej szybkości. Wreszcie uderzył w jakąś ciężarówkę. W tym samym momencie otworzyła się pokrywa bagażnika. Najpierw wypadł z niego Buzz. Potem otworzyła walizka, z której wysypały się złote puchary...

RON GOULERT

Pląćcie rachunki telefoniczne!

Projekt reklamówki

W środku nocy zadzwonił telefon. — Mamy cię — odezwał się głos w słuchawce. Co proszę?! Myśli moje były cokolwiek nieskończona, a wyrwany ze snu mógł wyrażnie odmawiać spełnienia roli nadzornej nad nimi. Zanim jednak zdążył się przysposować do nieprzewidzianej sytuacji, głos w słuchawce dodał: — Za chwilę u ciebie będziemy, już jedziemy. Trzask odkładanej słuchawki. O co chodzi? — pomyślałem otrzeźwiający trochę. Spojrzałem na zegarek — wpół do trzeciej!

Prawde powiedziawszy, poczułem się niewyrażnie. Gdzie są te zapaliki? Usiadłem na skraju łóżka i zapaliłem papierosa. To mnie nieco uspokoiło, ale tylko na chwilę. Usilnie starałem sobie przypomnieć kto to mógł dzwonić. No i po co? Czyżby głupi kowal?

Ale głos w słuchawce nie należał z całą pewnością do dwojki. A może lepiej byłoby ubrać się i wyjść z domu? Nonsens! O godzinie trzeciej w nocy? No i dokąd? Nagle mnie olśniło. Jasne! Ze też o tym od razu nie pomyślałem. Zadzwonił do milicji i powiem im... właśnie, co ja im powiem? Ze otrzymałem telefon z pogrózkami, że oni już po mnie jadą, że ja się boję itd.?

Jakie pogróżki, jacy Oni, kto po mnie jedzie? Postawiłem się w sytuacji tego, kto odbierze telefon i mimo woli uśmiechnąłem się. Sam bym takiemu powiedział, żeby się przespał i złożył mu życzenia bardziej pogodnych snów.

Ale tak na wszelki wypadek, dla uspokojenia siebie samego podniosłem słuchawkę telefonu. Cisza! Telefon ogłuchił — sygnału nie było! Wyłączyli telefon! Poczułem, że robi mi się gorąco. Przez moją biedną głowę przebiegały teraz najsilniejsze myśli i krzyżowały się tam wyprawiając po drodze najróżniejsze ewolucje. Oczywista wyobraźnia widziała już siebie rozpłaszczanego na bruku, z sześcioma kulami w sercu, pętla na szyi i siekierą w plecach. I w momencie, gdy uzupełniłem ten obrazek jeszcze o kurek od gazu, (który nie wiadomo skąd się tam wziął) usłyszałem dzwonek od drzwi. Papieros wypadł mi z ręki, poczułem, że ulatuję w krainę snów i marzeń, gdzie panuje błogość, spokój i gdzie nie ma telefonów.

Gdy otworzyłem oczy, rozpoznałem biel szpitalnych łóżek i dobiegł mnie ścisły głos pielęgniarki. — Nie, teraz proszę nie wchodzić!! — No dobrze, ale tylko na chwilę.

Do pokoju weszło trzech młodych

dobrych znajomych. Stąpali sirokskani u wezgłowia łóża. — Miło mi, że przyszliście mnie odwiedzić, ale powiedzcie co się stało? — wyszeptałem. Skąd ja się tu wziąłem? — Z domu, przywieźliśmy cię, zawał — odpowiedział w skrócie Witul z niepewną miną.

— ???

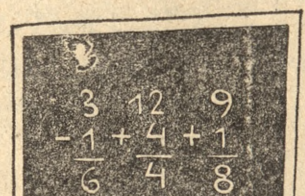
— No... potrzebowaliśmy czwartego do brydża, a że było późno zadzwonił do ciebie. Przecież lubisz grać...

Biel łóżek rozplynęła się we mgle. Usłyszałem jeszcze krzyk pielęgniarki wzywającej lekarza i to byłoby już wszystko.

RYSZARD NAŁĘCZ

P.S. Zapomniałbym dodać. Telefon wyłączyła poczta. Dostawnie tuż po tym jak Oni zapowiedzieli swoją nocną wizytę. Niezapłacony rachunek. Zupelnie wyleciało mi to z głowy, a przecież upomnienia przychodzili od dłuższego czasu...

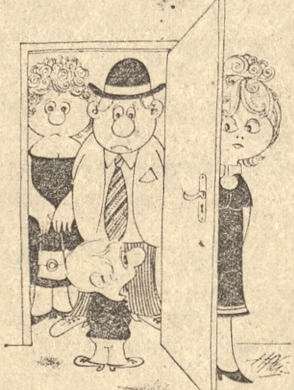
Nasi najmłodsi



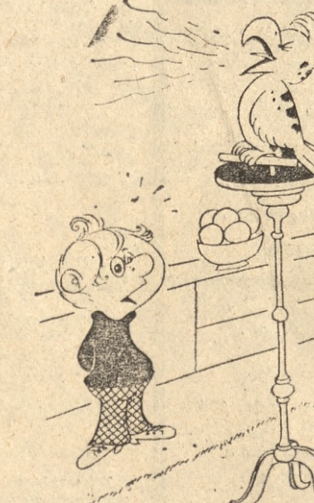
— Ty nie dyskutuj z nauczycielem. Wiesz przecież, że obce mu są demokratyczne reguły rozmowy.



— Tego może pan podziwiać ile wiezie, i tak nie urośnie!



— Mam, powiedziałem im, że nie ma ciebie w domu, ale oni teraz pytają, kiedy wrócisz!



— Piotrusiu, znów nauczyłeś papugę takich brzydkich słów!

— Nie, mam, ja jej tylko mówiłem, jakich słów nie powinna używać.

między WIERZAMI

„CYRKOWCY”

Niezwykłego odkrycia dokonali w bankach z mlekiem wziętych przez jeden z polskich cyrków, udający się na występy do Skandynawii, pracownicy szwedzkiego Urzędu Celnego. Znalezione mianowicie „zapalonych” w tych bankach 367 butelek spirytusu oraz 49 butelek wódki. Oczywiście cały „ładunek” po został w kraju i stanowi obecnie dowód rzeczowy w postępowaniu karnym. Ta „szluka” cyrkowcom nie wyszła...

NAWET ZABITY — TEŻ PROBLEM

4-metrowy pylon, polykający sówę na pasie startowym, sparałżował na pewien czas pracę lotniska w Kalkucie. Zanim unieszkodliwiono gada, trzeba było wstrzymać lądowanie samolotów. Zabitego węża pochowano z dała od lotniska, aby padlina nie przyciągnęła z kolei sępów, którzy stada również stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa startowania i lądowania.

Był to już drugi taki incydent na lotnisku kalkuckim w ostatnich miesiącach.

LECH KONOPINSKI

Fraszki

BASISTA

Szybko poznał wszystkie nasze czułe struny, słabe strony... Na podwładnych huczy basem i basuje przełożonym.

DEMAGOG

Gdy z nami kroczył, mydlił nam oczy. Odszedł jak zmyty, pieniąc się przy tym.

POKORNA POSTAWA

Kto gnie przed tobą krzyż w pokorze, głową cię w brzuch uderzyć może...